W numerze:



Ropna sprawa

Koniec konfliktu? 4



Marsz, marsz, Dąbrowski... 12



Serce Głosu 13



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

12 stycznia 2007r. Nr 2 (758) Index 63863 Rok założenia 1989

Dziwne, że się ludzie boją ludzi, jak Boga i więcej niż Boga

Juliusz SŁOWACKI

Zasłużony dla Białorusi

Nagroda dla ks. bpa Władysława Blina

W tym roku wśród wyróżnionych odznaczeniem państwowym „Za duchowe odrodzenie" - 2006r. jest ordynariusz diecezji witebskiej bp Władysław Blin. W rozporządzeniu prezydenta RB mówi się: *„Za aktywną działalność ofiarną w sferze humanitarnej, skierowaną na rozwój postępowych tradycji artystyczno-moralnych sprzyjających umocnieniu duchowych wartości, idei przyjaźni i braterstwa pomiędzy ludźmi różnych narodowości i wyznań"*. To największe odznaczenie roku, które wręcza prezydent republiki osobom, które osiągnęli znacznych sukcesów w dziedzinie kultury.



Ks. bp Władysław Blin

Jego Ekscelencja Władysław Blin, ordynariusz diecezji witebskiej, którego ojciec pochodził z Witebszczyzny (Zadroże), urodził się 31 maja 1954 roku w Świdnie (diec. koszalińsko-kołobrzeska). Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku i 25 maja 1980r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako wikariusz diecezji włocławskiej. Od 1987 roku, do momentu wyjazdu na Białoruś w roku 1989, był wikariuszem kościoła pw. Św. Mikołaja w Kaliszu (obecnie katedra). Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

W 1989 roku przybył na Białoruś do historycznej ojczyzny swoich rodziców, podjął pracę proboszcza w kościele katedralnym Wniebowzięcia NMP w Mohylewie, gdzie w roku 1992 zapoczątkował organizowanie Międzynarodowego Festiwalu Ekumenicznego „Mahutny Boża" - „Wszechmocny Boże".

W 1998 roku otrzymał stopień doktora nauk teologicznych. 13 października 1999 roku Papież Jan Paweł II mianował go biskupem diecezji witebskiej. 20 listopada 1999 roku otrzymał sakrę biskupią.

Jest Przewodniczącym Komisji Ekumenicznej, jak również Komisji Ogólnego Duszpasterstwa episkopatu Białorusi.

14 czerwca 2006r. wybrany został na wiceprzewodniczącego Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi.

Diecezja witebska jest najmłodszą - powołaną w 1999 r. - cząstką administracyjną Kościoła katolickiego na Białorusi. Jej stolicą jest Witebsk, a kościół Św. Barbary jest kościołem katedralnym. Przez siedem lat istnienia diecezja zmieniła swoje oblicze. Szczególnie te słowa dotyczą samego Witebska. W tym czasie powstały tu trzy parafie, rozpoczęła się budowa dwóch nowych kościołów. Obecnie istnieją tu różne ruchy i wspólnoty: Żywy Różaniec, Legion Maryi, Domowy Kościół, świecki zakon dominikanów, chór „Hosanna" i chór młodzieżowy, kilka oddziałów skautów.

CATHOLIC/TZ

czytaj na str. 11

FOTO W **Głosie**



W Grodnie już od kilku lat Miejska Biblioteka Centralna w różnych bibliotekach miasta organizuje spotkania noworoczne przedstawicieli organizacji mniejszości narodowych. Niedawno takie spotkanie odbyło się w filii Biblioteki Miejskiej nr 10, którą kieruje Nina Michajlenko. W spotkaniu uczestniczyli Białorusini, Rosjanie, Polacy, Litwini, Ukraińcy i Tatarzy. Na zdjęciu - zespół „Harmonia" ze stowarzyszenia rosyjskiego.

Eugeniusz SKROBOCKI, fot. autora

Dom Polski w Lidzie
serdecznie zaprasza członków Lidzkiego Rejonowego Oddziału ZPB
na spotkanie opłatkowe,
które odbędzie się 13 stycznia o godzinie 17.00.
Informacja pod numerem tel. 2-74-72 lub 3-18-77

28 stycznia w Domu Polskim w Lidzie odbędzie się
Przegląd zespołów kolędniczych.
Początek o godzinie 13.00.
Zgłoszenia prosimy kierować do 16 stycznia pod nr. tel. (8-0152)738150
Dział Oświaty i Kultury ZPB

LIDA

Miła bajka

Święty Mikołaj, siwy staruszek co rok przychodzi do dzieci. Miła bajka, wspaniały zwyczaj... Tradycyjna zabawa świąteczno-noworoczna z pewnością jest jedną z najciekawszych imprez dla dzieci. Każde dziecko czeka na spotkanie ze św. Mikołajem, który 28 grudnia zawitał do Szkoły Społecznej przy Domu Polskim w Lidzie. Była tu i piękna choinka, i dużo uśmiechu, i radości.

O tej wizycie dowiedzieli się uczniowie podczas ptasiej audycji (przedstawienie teatru „Kleksik"). Baśniowe ptaki wspaniale bawiły się z dziećmi, prowadziły korowód. Maluchy chętnie uczestniczyły w konkursach, tańczyły dookoła choinki. Wesołe piosenki zespołu „Anżelika" stworzyły na sali prawdziwy świąteczny nastrój. Każde dziecko dostało od Mikołaja prezenty, słodycze. Nie zostały bez nagród uczestnicy konkursu na lepszą kartkę świąteczną. Miłych wrażeń i przyjemnych wspomnień starczy na długi czas.

H. ŁUKASZEWICZ

Zespół młodzieży katolickiej w Domu Polskim

7 stycznia w sali wypełnionej po brzegi odbyło się przedstawienie bożonarodzeniowe przygotowane przez młodzież kościoła farnego pod kierownictwem sióstr nazaretanek - Tatiany, Marianny oraz Anastazji. Swoją obecnością zaszczycili spotkanie księża Jan, Witalij oraz Antoni. Dobrze przygotowane scenariusze, świetne stroje, wspaniała gra sprawiły widzom dużo radości. Po raz kolejny przeżyliśmy radość z Narodzenia Pańskiego.

Kazimiera KRUPOWIES

MOHYLEW

W Domu Polskim w Mohylewie 26 grudnia ub.r. odbyło się spotkanie opłatkowe. Wzięli w nim udział członkowie oddziału, ksiądz miejscowej parafii, uczniowie uczący się języka polskiego ze szkoły nr 2 oraz słuchacze kursu języka polskiego, prowadzonego w Domu Polskim. Młodzież i dorośli razem śpiewali kolędy, uczestniczyli w konkursach.

Dzieci i młodzież chętnie się zbierają w tym domu, a pracę z nimi prowadzą twórczy nauczyciele. Tak 2 grudnia uczniowie 1-7 klas pod kierownictwem Heleny Kępki i Magdaleny Pałuczek wesoło spędzali czas podczas andrzejek. A w najbliższym czasie przygotowują spotkanie z okazji święta zakochanych - 14 lutego.

50-osobowa grupa dzieci i młodzieży z Mohylewa spędziła święta w Kasinie Wielkiej w Polsce.

TZ

JKM Książka

O skuteczności i jakości czytania

Głos rozpoczyna szereg publikacji dla nauczycieli, uczniów i ich rodziców. Będziemy zapoznawać Państwa z nowymi trendami wychowawczymi i edukacyjnymi oraz dawać wskazówki niezbędne w pracy dydaktycznej oraz prowadzonym procesie wychowawczym. Będziecie mogli Państwo przeczytać w Głosie ciekawe artykuły znanych i nie bardzo pedagogów i psychologów. Zapraszamy Państwa do wypowiadania się na łamach naszej gazety, do dzielenia się doświadczeniem, do opiniowania podjętych przez nas zagadnień oraz stawiania kolejnych pytań tematycznych, odpowiedzi na które postaramy się uzyskać odpowiedzi. Cykl rozpoczynamy od czytania, tej pierwszej i jakże niezbędnej czynności, której dzieci uczą się w szkole. Od umiejętnego czytania zależy w dużym stopniu przyszłość dziecka, które jest naszą przyszłością - wspólnie uczyńmy wszystko, by ta przyszłość była świetlana.


© NOVAYAGAZETA

W ostatnich latach utarł się pogląd, że o tym, co dzieje się w otaczającym nas świecie, ludzie dowiadują się dzięki mediom elektronicznym. Gazety i czasopisma czytają wtedy, gdy chcą pogłębić informacje. Wychodzą z założenia po co kupować gazety, skoro szybciej i wygodniej informują: radio, telewizja, Internet.

Radio, telewizja, posługujące się hałaśliwymi komunikatami, starają się wyprzeć książkę. W warunkach walki o odbiorcę, nakład, poczytność, wydawcy robią wszystko, by dotrzeć do dużej liczby czytelników. Wiele gazet i czasopism (nawet tzw. tytuły poważne) stało się periodykami reklamowymi, służącymi głównie do oglądania. Tekst pełni w nich jedynie funkcję przewodnika po obrazach. Są to często zbiory plotek, opowiastek, a co najgorsze również zbiory błędów językowych, ortograficznych itp. Jest to lektura lekka, łatwa, dostarczająca specyficznej rozrywki. Gdzie w tym świecie jest miejsce dla książki? Kto lub co zachęci do czytania?

Uznano już za oczywiste, że czytelnicy książek to margines, hobbyści. Mimo, że rośnie stale ilość wydawanych tytułów, zainteresowanie książką jest coraz mniejsze. Dlaczego?

Istnieje opinia, że niechętnie czyta się lektury obowiązkowe. Jednak współcześni uczniowie często nie czytają wcale i przyznają się do tego bez skrępowania. Na pytanie, ile książek posiadają w domowej biblioteczce, często pada odpowiedź, że są właścicielami jednej, dwóch, kilku. Z zasobów biblioteki szkolnej korzysta niewielka grupa, z księgozbioru innych bibliotek - nieliczni uczniowie.

Szkoła bez aktywnego wsparcia rodziców nie zmieni sytuacji w czytelnictwie. Rola rodzica nie kończy się przecież na czytaniu bajek małemu dziecku. Współpraca z nauczycielem może zaowocować właściwym opanowaniem techniki czytania przez ośmio- czy dziewięciolatka. Tak przygotowany uczeń może później z łatwością poznawać treści historyczne, językowe, przyrodnicze czy matematyczne, dzięki swobodnemu korzystaniu z wiedzy zawartej w książkach.

W porównaniu z filmem, radiem, telewizją czytanie ma unikalne cechy dodatnie. Daje ono możliwość indywidualnego wyboru treści. Możemy wybrać sobie to, na co mamy ochotę. Posuwamy się w czytaniu w odpowiadającym nam tempie. Możemy przeczytać powtórnie wybrane fragmenty tekstu. Czytanie jest osobistą, podlegającą samokontroli czynnością człowieka.

Od paru lat, co pewien czas rozbrzmiewają w mediach dyskusje o tym, że nie potrafimy czytać. Z moich doświadczeń wnioskuję, że wiele środowisk do tego zmierza. Jeszcze nie tak dawno zdarzyły się dwie, trzy osoby w klasie, które nie przeczytały omawianej lektury. Obecnie jest odwrotnie! Kiedy polecam do przeczytania jakąś lekturę, uczniowie pytają, czy jest obszerna, czy została sfilmowana i czy można obejrzeć film zamiast czytać książkę.

Czytanie lektury szkolnej jest działaniem celowym. Nauczyciele w różny sposób starają się wywołać u uczniów pozytywną motywację czytania. Każda książka jest okazją do przemyślenia i wybrania jak najskuteczniejszego chwytu, mobilizującego ucznia do czytania. Można zachęcać do czytania przez:

- przeczytanie recenzji o książce,
- przeczytanie ciekawego fragmentu,
- przeprowadzenie przez uczniów ankiety na temat lektury,
- zbadanie poczytności w miejscowych bibliotekach,
- przygotowanie konkursu, zgaduj - zgaduli, krzyżówki opartej na lekturze,
- zapowiedź wycieczki śladami pisarza lub bohaterów utworu.

Niestety, nie można przeprowadzić ciekawych lekcji, jeżeli książkę przeczytało kilku uczniów w licznej klasie. Zarówno nauczyciele, jak i rodzice powinni stale motywować dzieci i młodzież do czytania. Telewizja i komputer nie zastąpi czytania.

Zakłada się, że uczniowie w klasach starszych opanowali umiejętność czytania ze zrozumieniem. Niestety, nie zawsze tak jest. Z przeprowadzonych przeze mnie na początku roku szkolnego testów w tych klasach wynika, że wielu uczniów nie rozumie czytanego tekstu, nie umie więc wydobyć z niego potrzebnych, użytecznych informacji. Nieprawidłowy rozwój umiejętności czytania ze zrozumieniem staje się barierą ograniczającą dostęp do wykształcenia.

Skuteczność czytania zależy od wielu czynników:

- inteligencji,
- umiejętności dostrzegania zasad gramatyki w odczytywanym zdaniu,
- bogactwa sfery znaczeniowo-pojęciowej, jaką człowiek dysponuje.

Jeżeli na pewnym etapie kształcenia uczeń nie przykładał się do nauki, nie przyswoił wielu treści nauczania, nie poszerzył słownictwa, to zatrzymał się w rozwoju. Taki uczeń nie rozumie tekstu, chociaż umie czytać.

Nauczycielowi, zalecającemu do przeczytania lektury, chodzi nie tylko o to, aby uczniowie je przeczytali, lecz aby z tego „coś mieli", aby wzbogacili się o trwałe wartości poznawcze, wychowawcze, estetyczne.

Żeby niechętny lub obojętny stosunek dzieci i młodzieży do czytania przekształcić w trwałe zamiłowanie i zainteresowanie, nie wystarczy obcowanie tylko z lekturami szkolnymi. Trzeba uświadamiać młodym ludziom, że kontakt z książką daje duże możliwości, jest potrzebny. Liczy się każda przeczytana książka.

Wiele trzeba się natrudzić, aby motywować młodzież do czytania. Józef Pieter w pracy „Czytanie i lektura" twierdzi, że: *„układ i moc motywów możemy uważać za pierwszoplanowy warunek skuteczności czytania, zarazem za czynnik decydujący o charakterze tej skuteczności".*

Uczeń jest motywowany do czytania na wielu lekcjach, przy różnych okazjach stykania się ze słowem pisanym. Ale bez pomocy rodziców, opiekunów, wszystkich propagatorów czytelnictwa nie uda się młodzieży zachęcić do czytania. Nie należy negować roli telewizji czy filmu we współczesnym świecie. Ale przecież te media nie zastąpią książki, która jest najlepszym przyjacielem człowieka. Nie wyśmieje go, nie zdradzi, a nauczy wiele.

Zachęcajmy młodzież do czytania!

Małgorzata PASZKIEWICZ/ WYCHOWAWCA

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE

Inspirowanie i promowanie twórczości poetyckiej

Tworzenie wierszyków i rymowanek sprawia dziecku w średnim wieku szkolnym wiele satysfakcji, chociaż mały twórca boryka się w swej twórczości z wieloma problemami i zahamowaniami. Najpoważniejsze z nich to znalezienie odpowiedniego tematu, bo o czym tu pisać, że deszcz pada, że wiosna nadchodzi, że słońca świeci? Jakież to banalne! Młody poeta wie o tym doskonale! Jeśli zdarzy się już coś stworzyć, to z kolei obawia się braku aprobaty nauczyciela i kolegów. Boi się, że zostanie wyśmiany.

Tymi dwoma sprawami chciałabym zająć się w moim artykule, wykorzystując swoje doświadczenia, jakich dostarczyła mi wieloletnia praktyka w zawodzie nauczyciela polonisty.

Weźmy np. fragment "Pana Tadeusza", gdzie Wojski obserwuje muchy, dzieli je na hierarchie i niezwykle grupy, polując na nie, przy tym, ze skórzaną packą.

Niektóre dzieci, włączywszy wyobraźnię, krzywiły się z obrzydzeniem. Ale doczekałam się też stwierdzeń, że przecież można pisać również pięknie o tak nieapetycznym stworzeniu, jakim jest mucha. Zaproponowałam, więc spróbujcie! I proszę:

Gdy jesienią liście spadną,
Kiedy huczy zimny wiatr,
Mucha w domu pozostanie,
Aby przetrwać chłodny czas.
(Monika Sz. Kl. VI)

O! Spostrzegłam muchę,
Chciałam za nią biec,
Już... już ją miałam,
Nagle nosem w piec.
(Beata D. Kl. VI)

Wpadła do mojego pokoju,
Bzyczała, że nie da się nikomu.
Długo zucha nie zgrywała,
Bo packą ode mnie dostała.
Przyklepałem ją w zeszycie.
Tak chwalipięta skończyła życie.
(Wojtek R. Kl. VI)

"Ballada o zejściu do sklepu" Mirona Białoszewskiego może zainspirować do tworzenia poezji bezrymowej. Wbrew pozorom o wiele trudniejszej dla młodego artysty. A przecież konieczność rymowania ogranicza zawartość treściową.

Proponuję, aby a propos tej ballady podać tytuły narzucające z góry zawartość treściową, np.: Ballada o leżeniu na łące, Ballada o gotowaniu budyniu... Ręczę, że efekty mają nas przyjemnie zaskoczyć.

Jest powszechnie wiadome, że nasi podopieczni uwielbiają Harrego Pottera. Oto rezultaty, jakich się doczekałam, rzuciwszy hasło "zaklęcia i eliksiry":

Ogień woda krew gorąca
Niech szczur zmieni się w zająca.
Ziemia słońce wiatr szumiący
Ten krokodyl ma mieć wąsy.
Celiton manała faneus katać
Niech ta miotła zacznie latać.

I eliksiry:
Najpierw zagotuj krew z kury,
Weź parę stworków z mysiej dziury,
Wyrwij z kaczora garstkę pierza,
Dodaj do tego oko nietoperza.
Wymieszaj wszystko ze skórą węża,
A znajdziesz żonę, a znajdziesz męża.
Będziesz zawsze osobą piękną,
Aż z zazdrości wszyscy pękną.
(Karolina G. Kl. VI)

Cóż teraz uczynić z tak pięknie zgromadzoną twórczością wierszowaną? W żadnym wypadku nie można przeczytać, pochwalić, zapomnieć i już, bo może się tak zdarzyć, że mały poeta więcej razy poetą być nie zechce. Trudno wystawić stopień za tworzenie wierszy. Sztuka poetycka jest bowiem dobrem subiektywnym w odbiorze. Jednemu się spodoba, drugiemu nie!

Próby literackie można zamieścić w szkolnym czasopiśmie lub gazetce ściennej. Co jakiś czas, przeważnie raz w roku szkolnym, wydać nakładem szkolnego ksero, tomik wierszyków z ilustracjami uczniowskimi. Razem z nimi wymyślić tytuł zbiorku, np. "Co w duszyczce małej gra...", albo "A propos", jeśli są to wierszyki inspirowane lekturą wierszy znanych autorów.

Zbiorki rozprowadzić można podczas zebrań rodziców lub na imprezach szkolnych. Dla dzieci i ich rodziców jest to niezwykła nobilitacja: przeczytać swój wiersz, czy wiersz swojego dziecka w szkolnym zbiorku!

Radzę spróbować! Naprawdę się opłaca!

Wanda SZYMANOWSKA/ PORADNIK METODYCZNY

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
Wojciechowi Ugrynowiczowi z powodu
śmierci ojca



śp. Edwarda UGRYNOWICZA
składa Rejonowy Oddział ZPB w Słonimiu

2006 rok w polityce

Celem było zapewnienie spokoju i stabilizacji

ciąg dalszy z nr. 1

Czerwiec

Informacje GW potwierdziły się. Rzecznik Interesu Publicznego uznał, że zebrane materiały wskazują na możliwość złożenia przez wicepremier Zytę Gilowską niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Włodzimierz Olszewski złożył w Sądzie Lustracyjnym wniosek o lustrację wicepremier.

Wicepremier i minister finansów Zyta Gilowska stwierdziła, że zastosowano wobec niej szantaż lustracyjny próbując w ten sposób zmusić ją do dymisji. Zarzuciła Rzecznikowi Interesu Publicznego, że informuje osoby trzecie o sprawie, o której sama nic nie wie. Zdaniem Gilowskiej, była to forma wywierania presji na organ konstytucyjny, jakim jest minister finansów. Zyta Gilowska poinformowała, że niedługo opuści urząd, jako że oddała się do dyspozycji premiera.

Premier Kazimierz Marcinkiewicz powiedział, że z powodu przyjętych w stosunku do członków rządu zasad, musiał zdecydować się na dymisję wicepremier i minister finansów Zyty Gilowskiej. Nowym ministrem finansów został dotychczasowy doradca premiera Paweł Wojciechowski.

Lipiec

Po raz kolejny wybuchły plotki o spodziewanej dymisji Kazimierza Marcinkiewicza. Według tych doniesień, nowym premierem miałby zostać szef PiS Jarosław Kaczyński, który do tej pory uchylał się od tego stanowiska powołując się na obietnicę z kampanii wyborczej, że nie będzie szefem rządu, jeśli jego brat zostanie prezydentem.

Tym razem pogłoski okazały się prawdziwe. Premier Kazimierz Marcinkiewicz zapowiedział swoją dymisję. Komitet Polityczny PiS zarekomendował jednocześnie prezesa partii Jarosława Kaczyńskiego na nowego szefa rządu.

Gwoździem do trumny premiera Marcinkiewicza miało stać się nieskonsultowane z kierownictwem partii spotkanie z liderem opozycji Donaldem Tuskiem. Według niektórych komentatorów, Kazimierz Marcinkiewicz miał już od pewnego czasu wykazywać się samodzielnością, która nie podobała się Jarosławowi Kaczyńskiemu. Wśród ciężkich dla szefa PiS do zaakceptowania działań premiera było powołanie zespołu ekspertów mających opiniować kandydatów do władz spółek Skarbu Państwa. Szef rządu nie konsultował tez z Jarosławem Kaczyńskim powołania nowego ministra finansów po odejściu Zyty Gilowskiej.

Prezes PiS i przyszły szef rządu Jarosław Kaczyński twierdził, że jedynym powodem dymisji Kazimierza Marcinkiewicza jest zamiar wystawienia go przez PiS w jesiennych wyborach samorządowych na prezydenta Warszawy.

Prezydent Lech Kaczyński powołał Jarosława Kaczyńskiego na premiera, a także zaprzysiągł wchodzących w skład rządu ministrów. Wśród ministrów zaszła tylko jedna zmiana - na stanowisku ministra finansów znalazł się Stanisław Kluza, który zastąpił Pawła Wojciechowskiego.

W połowie lipca Sąd Lustracyjny zdecydował się na potraktowanie w sposób szczególny przypadku Zyty Gilowskiej i zgodził się na przeprowadzenie jej procesu lustracyjnego, mimo że nie była już wicepremierem. Wcześniej sąd uznał, że Zyta Gilowska jest osobą prywatną i odmówił wszczęcia postępowania w jej sprawie. Gdyby sąd II instancji nie zgodził się na wszczęcie postępowania, Zycie Gilowskiej pozostałoby tylko złożenie wniosku o autolustrację.

20 lipca Kazimierz Marcinkiewicz rozpoczął urzędowanie w warszawskim Ratuszu. Były premier pełnił funkcję komisarza stolicy. Swoje obowiązki przejął od Mirosława Kochalskiego, a nowe stanowisko miał sprawować do listopadowych wyborów samorządowych, w których został kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Warszawy.

W tym miesiącu Antoni Macierewicz został likwidatorem WSI. Zdaniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego nominacja Antoniego Macierewicza na likwidatora Wojskowych Służb Informacyjnych była *„obciążona pewnym ryzykiem”* ze względu na jego temperament. Ocenił jednocześnie, że Macierewicz to *„człowiek o olbrzymich zasługach”.*

Sprzeciw wobec kandydatury Macierewicza zgłaszała opozycja, a także jeden z koalicjantów PiS - LPR, której Macierewicz był członkiem.


© A. DURKOWSKI

Roman Giertych, minister edukacji, wcześniej był bardzo zaangażowany w sprawy polskie na Wschodzie. (2002r. Siedziba Główna ZPB w Grodnie)

Sierpień

Sierpień to dla polityków okres wakacyjny. Prezydent z małżonką zdecydowali się na odpoczynek w Juracie - ulubionym miejscu wakacyjnych pobytów również jego poprzedników - Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Wałęsy. Piękna, dobrze wyposażona rezydencja, odgrodzona od ciekawskich oczu na lądzie dużym lasem, a od morza - zamkniętą dla żeglugi strefą, sprzyjać miała zarówno wypoczynkowi prezydenckiej pary, jak i pracy, której mimo wakacji głowie państwa nie brakowało.

Na początku miesiąca urlop rozpoczął również szef rządu, który nie zdradzał tego, gdzie i w jakim towarzystwie spędzi wolne dni. W pracy ponownie miał pojawić się po 20 sierpnia.

Historyczny przywódca Solidarności Lech Wałęsa postanowił wystąpić ze związku. Polityk nie wziął również udziału w oficjalnych obchodach rocznicy Sierpnia '80, ponieważ, jak sam podkreślał, nie zgadza się z polityką braci Kaczyńskich.

Lech Wałęsa o swoim zamiarze wystąpienia ze związku pierwszy raz wspominał podczas ubiegłorocznych uroczystości Sierpnia '80. Były prezydent podkreślił, że jego odejście z Solidarności to *„ciężka osobista sprawa”.* Lech Wałęsa poprosił w związku z tym faktem swojego przyjaciela Jerzego Borowczaka, dyrektora Fundacji Centrum „Solidarność” o załatwienie formalności związanych z wystąpieniem ze związku.

Pod koniec sierpnia ponownie zaognila się sytuacja w koalicji rządowej. Andrzej Lepper - szef Samoobrony - spotkał się z premierem Jarosławem Kaczyńskim. Głównym tematem spotkania obu partnerów było odwołanie Wojciecha Mojzesowicza - szefa Sejmowej Komisji Rolnictwa. Andrzej Lepper domagał się również przyspieszenia nominacji dla swoich ludzi.

Jeżeli Mojzesowicz pozostałby na stanowisku szefa Komisji Rolnictwa, to partia Leppera straszyła, że będzie głosować przeciwko kandydatom Prawa i Sprawiedliwości do kolegium IPN. Według Andrzeja Leppera Wojciech Mojzesowicz blokował projekty ustaw Samoobrony, np. o biopaliwach.

Polską politykę zagraniczną opuścił z końcem sierpnia prof. Władysław Bartoszewski. Jeden z ostatnich autorytetów stwierdził, że ustępuje ze stanowiska przewodniczącego rady programowej Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych podległego MSZ.

Powodem rezygnacji Władysława Bartoszewskiego ze stanowiska przewodniczącego rady programowej Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych był brak jakichkolwiek wypowiedzi szefowej MSZ Anny Fotygi odnoszącej się do oskarżeń wiceministra MON Antoniego Macierewicza wobec jakoby przez 16 lat polscy szefowie MSZ byli na służbie obcego wywiadu.

Wrzesień

Wraz z początkiem roku szkolnego rozpoczynała się nowa seria protestów przeciw ministrowi edukacji Romanowi Giertychowi. Punktem kulminacyjnym miał być strajk w szkołach.

Spory pomiędzy Samoobroną a PiS były przyczyną coraz większej destabilizacji koalicji rządowej. Im bliżej wyborów samorządowych, tym większe tarcia. Przewodniczący Samoobrony i wicepremier Andrzej Lepper ostrzegał, że złoży wniosek o samorozwiązanie sejmu, jeśli sytuacja pomiędzy trzema partiami będzie się zaogniać.

4 września zakończyła się sprawa lustracyjna Zyty Gilowskiej. Sąd Lustracyjny uznał za prawdziwe oświadczenie lustracyjne byłej wicepremier. Uzasadniając ustnie wyrok sędzia Małgorzata Mojkowska podkreśliła m.in., że zgromadzone dowody miały charakter poszlakowy, a do tego były niekompletne, co nie pozwala na uznanie, że łańcuch poszlak jest nierozerwalny.

Premier Jarosław Kaczyński wyznaczył na 12 listopada datę wyborów samorządowych. Szef rządu stwierdził w wystąpieniu telewizyjnym, że tego dnia Polacy mogą wzmocnić samorządy, pomóc Polsce.

Andrzej Lepper w sporze o szefa Sejmowej Komisji Rolnictwa Wojciecha Mojzesowicza postawił na swoim. Mojzesowicz podał się do dymisji, na skutek szantażu zastosowanego przez Samoobronę. Partia Leppera zaszachowała PiS możliwością poparcia wniosku o odwołanie ministra skarbu państwa Wojciecha Jasińskiego, złożonego przez PO.

Zirytowane działaniami Samoobrony PiS postawiło ultimatum. Partia Leppera miała bez szemrania zgodzić się na budżet i poprzeć zmianę prawa telekomunikacyjnego. W przeciwnym razie liderzy PiS grozili koalicją z PSL i grupą zbuntowanych posłów Samoobrony.

Do kontestującego działania koalicji Andrzeja Leppera dołączył w końcu Roman Giertych. Zapowiedział, że Liga Polskich Rodzin nie poprze budżetu, jeśli nie będzie w nim podwyżek płac dla nauczycieli. Wicepremier groził, że jego partia może wyjść z koalicji.

Jak donosiło „Życie Warszawy”, szefowie Samoobrony i Platformy Obywatelskiej spotkali się w ścisłej tajemnicy w Poznaniu. Inicjatorem spotkania był Andrzej Lepper. Szef Samoobrony miał stwierdzić, że PiS prowadzi nieczystą grę, która ma spowodować usunięcie go z rządu i rozbicie koalicji. Szef Samoobrony zaproponował więc Tuskowi porozumienie. Samoobrona zobowiązałaby się do niestawania w wyborach samorządowych w bloku z PiS, a także dążyłaby do skrócenia kadencji sejmu przez odrzucenie budżetu. W nowym parlamencie Lepper byłby gotów utworzyć rząd z PO.

Cierpliwość coraz wyraźniej zaczął tracić premier Jarosław Kaczyński. Podkreślał, że w sytuacji, gdy koalicja przypomina coraz bardziej pakt stabilizacyjny, dalej rządzić się nie da. Premier był zdenerwowany po doniesieniach medialnych o tajnym spotkaniu Donalda Tuska i Andrzeja Leppera. Ostry zgrzyt w koalicji i irytację premiera powodowała też przygotowana przez Samoobronę uchwała potępiająca szefa MON Radka Sikorskiego za deklarację o wysłaniu do Afganistanu tysiąca polskich żołnierzy. Według Kaczyńskiego, pomysł ten godził nie tylko w koalicję, ale również w polski interes narodowy.

21 września Jarosław Kaczyński oświadczył po wyjściu z posiedzenia Komitetu Politycznego PiS, że podjął decyzję o zwróceniu się do prezydenta o odwołanie Andrzeja Leppera ze stanowiska wicepremiera i ministra rolnictwa. Tym samym rozpadła się koalicja PiS z Samoobroną. Szef rządu mówił, że Andrzej Lepper otrzymał szansę na uczestniczenie w procesie dobrego rządzenia i uczestnictwa w rządzie najbardziej życzliwym ze wszystkich dotychczasowych dla polskiej wsi. Zdaniem Kaczyńskiego, Lepper nie skorzystał z tej szansy całkowitej zmiany swojego politycznego wizerunku.

Prawo i Sprawiedliwość podjęło próbę uzbierania większości rządowej dokoptowując do koalicji PSL i posłów, którzy zdecydują się na opuszczenie Samoobrony. Ludowcy ostatecznie nie zdecydowali się na wejście do rządu, a Samoobronę nie opuściła wystarczająca liczba posłów, aby rząd mógł mieć większość.

Prezydent Lech Kaczyński odwołał wicepremiera i ministra rolnictwa Andrzeja Leppera. Zgodnie z wcześniejszymi obietnicami Jarosława Kaczyńskiego do rządu po zakończeniu procesu lustracyjnego wróciła Zyta Gilowska.

W związku z działaniami PiS mającymi na celu namówienie posłów Samoobrony do wyjścia z partii wybuchła, tzw. afera taśmowa. Telewizja TVN pokazała nagranie z ukrytej kamery spotkania posłanki Renaty Beger z wiceprezesem PiS Adamem Lipińskim. Prominentny polityk partii Jarosława Kaczyńskiego zaoferował Beger stanowiska dla niej i jej ludzi, a także poinformował ją o możliwości obciążenia sejmu pieniędzmi, po które przyjdą komornicy do opuszczających Samoobronę posłów.

Prasa nie pozostawiła suchej nitki na działaniach polityków Prawa i Sprawiedliwości ujawnionych w TVN. *„W jednej chwili moralistyczne frazesy braci Kaczyńskich o naprawie państwa pękły jak bańka mydlana”* - komentował Piotr Stasiński w GW. Z kolei według komentatora „Życia Warszawy,” *„cała dyskusja o IV RP mogła być pozorna. Wiele wskazuje na to, że w istocie chodziło tylko i wyłącznie o władzę. O władzę za wszelką cenę”.* Warszawski dziennik porównywał cynizm PiS do SLD, z tym że Prawo i Sprawiedliwość okazało się bardziej nieudolne.

Politycy PiS uznali, że nagranie rozmowy Renaty Beger z wiceprzewodniczącym PiS Adamem Lipińskim było *„potężną prowokacją polityczną”.* Prawo i Sprawiedliwość chciało powołania komisji śledczej mającej wyjaśnić kulisy nagrania rozmowy Lipińskiego z Beger.

Październik

Odpowiedzią Prawa i Sprawiedliwości na aferę taśmową był kontratak. Elementy planu to: manifestacja poparcia dla rządu w kolebce Solidarności, wsparcie od Radia Maryja i ujawnienie raportu o WSI.

Osłabione aferą taśmową Prawo i Sprawiedliwość nie dążyło już tak mocno do przedterminowych wyborów. Na rękę PiS poszli Roman Giertych i Andrzej Lepper, którzy zaproponowali na wspólnej konferencji prasowej powrót do koalicji PiS-Samoobrona-LPR.

cdn.

Marcin PIJACZYŃSKI/POLSKA

AKTUALNOŚCI

Wybory

9 stycznia w kraju rozpoczęło się głosowanie przedterminowe w wyborach samorządowych. Lokale wyborcze pracują w godzinach 10.00-19.00 z przerwą w godzinach 14.00-16.00. Wybory właściwe rozpoczną się 14 stycznia o godz. 8.00.

Kultura

Prezydent nazwał ubiegły rok owocnym i pomyślnym dla kultury białoruskiej. Jak podkreślił Aleksander Łukaszenko podczas ceremonii wręczenia premii „Za odrodzenie duchowe" oraz specjalnych premii prezydenta dla działaczy kultury i sztuki, rok 2006 naznaczony został odkryciem prawdziwych skarbów duchownych - Biblioteki Narodowej oraz nowego korpusu Narodowego Muzeum Sztuki.

Pogoda

Przynajmniej do 20 stycznia w kraju zachowa się ciepła pogoda. Nawet w nocy słupek rtęci nie opuści się poniżej 0 stopni. Nie przewiduje się również opadów śniegu.

Meteorolodzy prognozują, że 2007r. może się okazać dla planety najbardziej gorącym rokiem, który pobije wiele rekordów temperatur.

Drogi


© ROMANTISM

W 2007r. na prace drogowe w naszym kraju skierowanych zostanie 1073 mld rubli, 81 proc. których wykorzystanych będzie na remont i utrzymanie dróg krajowych. W br. planuje się odremontować 2032 km dróg i 4973 m mostów oraz wprowadzić do eksploatacji 38,6 nowych dróg oraz 1040 m mostów.

Komunikacje

W najbliższym czasie mieszkańcy i goście białoruskiej stolicy będą mogli rezerwować i kupować bilety autobusowe przez Internet. Jak poinformowało Ministerstwo Transportu i Komunikacji, w pierwszym półroczu br. opracowany zostanie specjalny system komputerowy. Wszystkie dworce i stacje autobusowe wniesione zostaną do jednego systemu informacyjnego.

W Mińsku ustanowione zostaną infokioski, za pomocą których można będzie uzyskać niezbędną informację oraz nabyć lub zarezerwować bilety. Możliwy stanie się również zakup biletów autobusowych, kolejowych oraz lotniczych za pomocą kart kredytowych.

Służba zdrowia

W przededniu 8 marca br. w Orszy po zakończeniu rekonstrukcji otworzy swe drzwi nowoczesna porodówka na 150 miejsc, gdzie rodzić można będzie nawet w wodzie. W tym celu zakupione zostały w Czechach specjalne wanny oraz przeszkolono personel. Dwu- i czteroosobowe pokoje wyposażone zostały w najnowszy sprzęt medyczny, który kosztował 6 mld rubli.

Granica

Od 15 stycznia opłaty za polskie wizy będą przyjmowane tylko w euro i wyniosą: 5 euro za wizę jednorazową, 8 za dwurazową oraz 24 za wielorazową wizę. Koszt wiz tranzytowych będzie następujący: 12 euro kosztować będzie wiza jednorazowa, 24 - dwurazowa oraz 36 - wielokrotna. Wiza wystawiona w trybie przyspieszonym kosztować będzie o 30 euro drożej.

NAVINY/BELTA/GAZETA/RESPUBLIKA/REGNUM/BYBANNER/HB

Ropna sprawa

Koniec konfliktu?

Rosyjskie i białoruskie gazety na pierwszych stronach w dużych nagłówkach obwieszczały wojnę energetyczną między Rosją i Białorusią. Komentatorzy zastanawiali się czy będzie to wojna długotrwała, a także do czego doprowadzi. Gazety poświęcały całe pierwsze strony białorusko-rosyjskiemu konfliktowi, opisując także zmagania o podpisanie porozumień gazowych.

Przedstawiciele obu państw grozili podjęciem kolejnych nieprzyjaznych działań gospodarczych. Moskwa straszyła, że zamknie granice dla towarów z Białorusi, dla której jest największym rynkiem zbytu. Białoruś z kolei - wprowadzeniem dla rosyjskich samochodów wjeżdżających na Białoruś obowiązkowych deklaracji, poświadczających czasowy wwóz aut. Rosja analogiczne deklaracje wprowadziła od nowego roku dla samochodów białoruskich.

Komisja Europejska wzywała do wznowienia dostaw ropy z Rosji do Unii rurociągiem „Przyjaźń" biegnącym przez Białoruś. Rzecznik Komisji Ferran Tarradellas skrytykował zarówno Rosję, jak i Białoruś za zaistniałą sytuację. Powiedział, że jest niedopuszczalne, by dostawcy ropy albo kraje tranzytowe nie informowały odbiorców o decyzjach, które mogą mieć negatywny wpływ na dostawy.

Czechy

Mirek Topolanek, premier Czech, wypowiedział zdanie, że *„ropa i gaz stały się współczesną polityką neoimperialną Federacji Rosyjskiej"* - podały media tego kraju. Wyjście dla europejskich odbiorców czeski polityk widzi w wykorzystaniu rezerwowych zasobów energetycznych oraz wspólnym nacisku Europy odnośnie zagwarantowanych wcześniej dostaw.


© NEWS

Wstrzymanie dostaw ropy przez Rosję głowa rządu Czech nazwał godzeniem w interesy odbiorców czeskich.

Polska

Witold Michałowski, redaktor naczelny czasopisma „Rurociągi" mówił, że *„kroki Rosji w stosunku do Białorusi są dyktatem energetycznym". „Urzędnicy z Moskwy chcą pokazać, że cała Europa powinna się podporządkować ich gospodarczemu, a później i politycznemu dyktatowi".*

Redaktor Michałowski porównał zachowanie Rosji do rozgrywki szachowej. Według niego, takie „partie" rozgrywane są we wszystkich krajach, gdzie dostarczane są rosyjskie resursy energetyczne.

„Nie ma żadnego technicznego wyjaśnienia 2-3-krotnego wzrostu cen na ropę. Mówię to jako inżynier budowniczy rurociągów z 40-letnim stażem" - dodał Witold Michałowski. - *To, co dziś obserwujemy, to typowy przykład moskiewskiego dyktatu".*

W rozmowie z korespondentem agencji BELTA wyraził on ubolewanie, że *"tacy ludzie dotychczas decydują o współpracy z innymi państwami - Białorusią, Polską, Ukrainą".*

Media

"Wriemia Nowostiej" wróżyła, że nie będzie to krótki bój. W zeszłym roku z Ukrainą sprawę załatwiono szybko, ale w tym roku zima jest łagodna i mniejsze zapotrzebowanie na surowce energetyczne działa na korzyść Białorusi. Jako zapowiedź twardej pozycji Rosji, która także nie będzie liczyła się z czasem, "Wriemia Nowostiej" traktowała słowa Putina, który nakazał swoim ministrom by rozważyli zmniejszenie wydobycia ropy.

"Izwiestia" przewidywały koniec rosyjsko-białoruskiej przyjaźni, wskazując, że nowe inwestycje gazowe i naftowe idą w kierunku zmniejszenia tranzytu surowców przez Białoruś.

"Niezawisimaja Gazieta" dokładnie opisywała straty, jakie ponosi rosyjska gospodarka z tytułu ustępstw na rzecz Białorusi.

"Rosja może stracić opinię nie tylko pewnego partnera, ale i sojusznika" - tak pisała oceniając białorusko-rosyjskie spory wokół gazu i ropy "Zwiazda". Dziennik pisał, że i w biznesie, i w polityce rzeczą najcenniejszą jest zaufanie do partnera.

Przeprowadzono nawet sondaż, wyniki którego są następujące: 52,9 proc. Białorusinów i 44,4 proc. Rosjan uważają za nieuzasadniony wzrost cen na gaz i ropę dla Białorusi - podało centrum analityczne EcooM. Kolejne 23,1 proc. obywateli Białorusi i 22,5 proc. obywateli Rosji na pytanie "Czy takie kroki rządu rosyjskiego są uzasadnione?" odpowiedziały: "raczej nie".

Kontrkroki Białorusi, czyli oclenie tranzytu ropy, poparły 82,6 proc. Białorusinów oraz 52,4 proc. Rosjan.

Sondaż przeprowadzony został w Mińsku i we wszystkich centrach obwodowych naszego kraju oraz Moskwie i rejonach stolicy Rosji, Sankt-Petersburgu, Briańsku i Smoleńsku. Po stronie białoruskiej zbadano opinię 541 respondentów powyżej 18 lat, po stronie rosyjskiej - 533.

Kompromis

10 stycznia strona białoruska zniosła cła tranzytowe na ropę przepływającą przez nasz kraj. Do porozumienia doszło po rozmowie telefonicznej prezydentów Łukaszenki i Putina. Według służby prasowej prezydenta Białorusi Władimir Putin i Aleksander Łukaszenko uzgodnili, że premierzy obu krajów w ciągu dwóch dni opracują konkretne propozycje dotyczące rozwiązania spornych spraw i przedstawią je prezydentom do piątku (12 stycznia). W tym celu 11 stycznia do Moskwy udał się premier Białorusi Siergiej Sidorski, który w trakcie dwudniowych rozmów z szefem rosyjskiego rządu Michaiłem Fradkowem zamierza rozwiązać aktualne problemy dwustronnej współpracy.

Siergiej Sidorski powiedział, że chodzi między innymi o rozmowy w sprawie ropy naftowej, produktów ropopochodnych i innych "wrażliwych" grup towarów. Zdaniem premiera Białoruś i Rosja w ramach unii celnej powinny handlować bez ceł, wzajemnych pretensji i konfiskowania towarów.

IAR/ONET/BELTA/TELEGRAF/HB

KIJÓW

Wsparcie dla Białorusi

Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko zatwierdził ratyfikację protokołu, który zmienia formę ukraińsko-białoruskiej umowy o wolnym handlu z 1992 roku. Protokół dostosowuje współpracę obu państw do wymogów Światowej Organizacji Handlu (WTO).

Protokół precyzuje zasady funkcjonowania wymiany handlowej między Ukrainą i Białorusią oraz prowadzenia wszystkich płatniczych operacji na podstawie umów międzybankowych. Wyklucza też - co było do tej pory na porządku dziennym - operacje barterowe. W protokole uregulowano także warunki dokonywania odpraw celnych. Dokument został przyjęty przez stronę białoruską już w listopadzie ub. roku.

NASZ DZIENNIK/HB

Ceny paliw 11 stycznia 2007

H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1400	1760	2000	1400
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1400	1760	2000	1400

Kurs walut Banku Narodowego 11.01.07r.

USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2140,0	805,13	80,79	714,45	2779,97

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001



GRODNO

Moda na zdrowie

Specjaliści służby zdrowia, sanepidu, oświaty, ideologii, ochrony pracy, służby socjalnej, MSN, wychowania fizycznego, sportu i turystyki, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych Grodzieńszczyzny włączyli się podczas obrad okrągłego stołu, który odbył się 10 stycznia w Grodzieńskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym, w omówienie projektu Programu Narodowego Bezpieczeństwa Demograficznego na lata 2007-2010.

Na Grodzieńszczyźnie w ciągu ostatnich lat zachowała się tendencja do poprawy sytuacji demograficznej. Tak na przykład w ubiegłym roku odnotowano o 866 zgonów mniej niż w roku 2005. Urodzeń natomiast w tym okresie było o 949 więcej.

Władze obwodu przywiązują ogromną wartość do modernizacji placówek służby zdrowia: kończy się rekonstrukcja grodzieńskiej porodówki - w najbliższym czasie będzie to Centrum Prenatalne, prowadzona jest rekonstrukcja Obwodowego Szpitala Dziecięcego oraz bloków operacyjnych i reanimacyjnych w szpitalach rejonowych.



Jednak żadne akcje, zabiegi i propaganda nie zdziałają wiele, dopóki każdy z nas nie zrozumie, że zdrowie jest najcenniejszym ze skarbów, który, niestety, często sami niszczymy. Akcje i programy rządowe mają nam pomóc, dostarczyć niezbędnych środków, ale nie zapewnią nam dobrego zdrowia i samopoczucia.

„W społeczeństwie powinna zapanować moda na zdrowie" - zaznaczył podczas spotkania Ilia Jepifanow, kierownik Wydziału Służby Zdrowia Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego.

Dopóki będziemy tolerować pijaństwo, narkomanię, rozwiązłość obyczajów dopóty nasza młodzież nie będzie miała siły, by się im oprzeć. Czy może zakazać dzieciom palenia palący rodzic? Czy wiele znaczy karcenie młodego człowieka coraz częściej sięgającego po alkohol przez ojca lub matkę, którzy sami często do kieliszka zaglądają? Tylko własnym przykładem, własnym codziennym zdrowym życiem możemy zaszczepić w młodzieży tę właśnie modę na zdrowie.

Helena BOHDAN

Kłopotliwa rezygnacja

Pokorne spojrzenie na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość

Abp Stanisław Wielgus zrezygnował z urzędu metropolity warszawskiego; papież Benedykt XVI przyjął jego rezygnację. Zamiast ingresu w warszawskiej katedrze odprawiono mszę dziękczynną za posługę prymasa Józefa Glempa.

Abp Stanisław Wielgus ogłosił, że po głębokiej refleksji złożył rezygnację. Wierni oświadczenie abpa Wielgusa przywitali okrzykiem: *„Nie”* i skandowaniem: *„Zostań z nami!”*, trwającym dłuższą chwilę; słychać jednak też było okrzyki *"Hańba!"* i oklaski. Księża musieli prosić o spokój i uszanowanie woli arcybiskupa.

Odczytano też komunikat: "Nuncjatura Apostolska w Polsce niniejszym urzędowo zawiadamia, że ks. abp Stanisław Wielgus, arcybiskup metropolita warszawski, w dniu przewidzianego ingresu do bazyliki katedralnej i rozpoczęcia posługi duszpasterskiej w Kościele Warszawskim, złożył rezygnację ze swojego urzędu na ręce Ojca Świętego Benedykta XVI, zgodnie z przepisami kan. 401 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego".

Ojciec Święty przyjął rezygnację ks. abp. Stanisława Wielgusa i powierzył ks. kard. Józefowi Glempowi, Prymasowi Polski, pełnienie funkcji administratora archidiecezji warszawskiej do czasu podjęcia dalszych decyzji.

W mszy uczestniczyło wielu biskupów i polityków, m.in.: prezydent Lech Kaczyński z małżonką, wicepremierzy Andrzej Lepper i Roman Giertych.

Paragraf 2 kanonu numer 401 Kodeksu Prawa Kanonicznego brzmi następująco: *"Usilnie prosi się biskupa diecezjalnego, który z powodu choroby lub innej poważnej przyczyny nie może w sposób właściwy wypełniać swojego urzędu, by przedłożył rezygnację z urzędu"*.

Oznacza to, że rezygnacja arcybiskupa Wielgusa nie była jego własną decyzją, lecz że podporządkował się on decyzji Watykanu, który poprosił go o ustąpienie.

Wcześniej powołano dwie komisje, które zapoznały się w IPN z aktami dotyczącymi abpa Wielgusa - Kościelna Komisja Historyczna badała dokumenty na wniosek samego arcybiskupa, drugą powołał Rzecznik Praw Obywatelskich. Obie doszły do tego samego wniosku - są dowody współpracy ks. Wielgusa z wywiadem PRL. Kościelna komisja przekaże swe materiały Watykanowi.

Jak dowiedziało się Polskie Radio, decyzję o zdymisjonowaniu arcybiskupa Stanisława Wielgusa podjął osobiście Benedykt XVI. Z dobrze poinformowanych źródeł watykańskich dowiedzieliśmy się, że przed papieżem ukryto szczegóły związane z przeszłością kandydata na metropolitę warszawskiego; nie wyklucza się, że zechce on pociągnąć do odpowiedzialności winnych tego zaniedbania.

Benedykt XVI nie wiedział o wielu sprawach, które wypłynęły w ostatnich dniach. Papież liczył na to, że polski Kościół zdoła sam rozwiązać kryzys wywołany doniesieniami na temat współpracy arcybiskupa Wielgusa ze służbą bezpieczeństwa. Kiedy oczekiwania te okazały się płonne, Ojciec Święty wziął sprawy w swoje ręce.

Papieża szczególnie poirytował fakt, że metropolita warszawski po tym, jak zaprzeczał doniesieniom o współpracy z komunistycznymi służbami, oświadczył, iż Benedykt XVI wiedział o tym od dawna. Nie powiodła się też próba przeniesienia do Watykanu podziałów, do jakich na tym tle doszło w polskim Kościele. Zdaniem obserwatorów, świadczy o tym komunikat rzecznika prasowego Stolicy Apostolskiej, który surowo


Abp Stanisław Wielgus

ocenia proces lustracji duchownych w kraju nad Wisłą.

Różne opinie, różne zdania

Watykan oświadczył, że postawa arcybiskupa Wielgusa w latach reżimu komunistycznego w Polsce poważnie wystawiła na szwank jego autorytet, także wśród wiernych. Rzecznik Stolicy Apostolskiej w specjalnym oświadczeniu stwierdza, że rezygnacja Stanisława Wielgusa z funkcji metropolity warszawskiego wydaje się być stosownym rozwiązaniem.

Rzecznik twierdzi, że sprawa arcybiskupa Wielgusa nie jest pierwszym i prawdopodobnie nie będzie ostatnim przypadkiem ataku na ludzi Kościoła, opartego na dokumentach Służby Bezpieczeństwa dawnego reżimu. Podkreśla, że w próbach oceny wartości materiałów byłych służb i wyciągania zeń wiarygodnych wniosków nie można zapominać, że stworzyli go funkcjonariusze reżimu ucisku, posługującego się szantażem. Według niego, fala ataków na Kościół katolicki w Polsce, bardziej niż poszukiwaniem prawdy, pod wieloma aspektami wydaje się być dziwnym przymierzem między ówczesnymi oprawcami i innymi przeciwnikami Kościoła. Rzecznik Watykanu podkreśla też, że może być to także zemsta tych, którzy niegdyś prześladowali Kościół, a zostali zwyciężeni wiarą i pragnieniem wolności narodu polskiego.

W oświadczeniu rzecznik Stolicy Apostolskiej podkreśla, że Kościół nie boi się prawdy i aby być wiernymi swemu Panu, jego członkowie muszą zawsze potrafić uznać własne winy.

Zwraca też uwagę, że jest to moment wielkiego cierpienia dla polskiego Kościoła i stwierdza, że Kościół powszechny winien poczuwać się do duchowej solidarności z Kościołem w Polsce, towarzysząc mu modlitwą i zachętą, aby zdołał szybko odzyskać równowagę.

Prezydent Lech Kaczyński powiedział, że dobrze się stało, iż arcybiskup Stanisław Wielgus zrezygnował z funkcji metropolity warszawskiego. W wypowiedzi dla "Wiadomości" TVP prezydent Lech Kaczyński zwrócił uwagę, że katolicki system wartości jest jedynym powszechnie przyjętym w naszym kraju i nie ma dla niego alternatywy. Dodał, że w związku z tym waga decyzji dotyczących Kościoła jest o wiele większa niż w innych krajach.

Polscy biskupi uznali, że Kościół w Polsce potrzebuje dzisiaj pokornego spojrzenia w prawdzie na swoją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w oświadczeniu wydanym w związku z rezygnacją arcybiskupa Stanisława Wielgusa z urzędu Metropolity Warszawskiego podkreśliło, że arcybiskup Wielgus dobrowolnie złożył rezygnację z powierzonego mu urzędu ze względu na poważne oskarżenia wysuwane pod jego adresem. Biskupi zaznaczyli, że decyzja o rezygnacji jest świadectwem troski Stanisława Wielgusa o dobro Kościoła i że arcybiskupowi należą się za to słowa uznania. Prezydium zauważyło, że także decyzja Benedykta XVI o przyjęciu tej rezygnacji była wyrazem zatroskania o sprawną pracę duszpasterską Kościoła w Polsce.

Polscy biskupi zaapelowali do dziennikarzy o uszanowanie decyzji arcybiskupa Wielgusa. Wezwali pracowników mediów, aby nie nadinterpretowali tego wydarzenia i nie mijali się z prawdą.

Jednocześnie biskupi zwrócili się do wiernych, żeby próbowali przyjąć to trudne doświadczenie w duchu wiary i by objęli modlitwą polski Kościół.

W mediach zagranicznych wydarzenia w polskim Kościele odbiły się głośnym echem. Wszędzie podkreśla się jednak, że cała sprawa jest niezwykle kłopotliwa dla wpływowego polskiego Kościoła. Szczególną uwagę brytyjskich mediów przyciągnęła reakcja wiernych zgromadzonych w katedrze warszawskiej, jak i ataki owego tłumu na media.

IAR/PAP/RMF/AD

Oświadczenie

Kongres Polaków w Szwecji wobec rezygnacji abp Stanisława Wielgusa z urzędu metropolity warszawskiego.

Sprawy Kościoła w Polsce są naszymi sprawami.

Dramatyzm wydarzeń towarzyszących mianowaniu nowego metropolity warszawskiego udowadnia po raz kolejny, że budowanie przyszłości nie jest możliwe bez uwzględnienia przeszłości. Ukazuje też jak bardzo aktualne dla naszej rzeczywistości są słowa Józefa Mackiewicza: *„Tylko prawda jest ciekawa”*. Jedynie na prawdzie zbudować można jutro. Jedynie prawda może połączyć wszystkich wokół wspólnego celu. Dotyczy to tak kraju jak i naszej polonijnej społeczności.

Nie powinny być i nie są naszym celem odwet i zemsta, nawet sąd nad tymi, którzy w wyniku ludzkiej słabości w trudnych czasach ulegli. Naszym celem jest prawda i dążenie do tego, by każdy potrafił ją wyznać. Aby potrafił prawdzie spojrzeć w oczy, a tym samym spojrzeć w oczy drugiemu człowiekowi i powiedzieć - zbłądziłem. Naszym celem jest móc powiedzieć z radością - wybaczam.

Kongres Polaków w Szwecji opowiadając się tak zdecydowanie za koniecznością przeprowadzenia lustracji wśród działaczy polonijnych, w taki właśnie sposób rozumie ten problem. Uważamy, że dopóki ktoś nie potrafi sam wyznać prawdy, dopóty nie zasługuje na zaufanie drugich i powinien usunąć się z życia publicznego. Wszystko inne jest wewnętrzną sprawą jednostki i nie nam dociekać przyczyn ani wydawać wyroki.

Wybaczenie jest jednak także sprawą indywidualną, lecz nie będzie nigdy ono możliwe bez słowa przeprazsam.

Prywatne ambicje, słabości ludzkie, zniewolenie z własnego, czy innych wyboru, nawet strach - nigdy nie przesłonią prawdy. Kościół mówi, że aby otrzymać rozgrzeszenie potrzebne są: rachunek sumienia, żal za grzechy i ich wyznanie, mocne postanowienie poprawy oraz pokuta.

To jedyna droga do prawdy.

Michał BIENIASZ,
prezes kongresu

POLSKA

Silny wiatr uszkodził w nocy z 10 na 11 stycznia w Lubelskiem 7 linii średniego napięcia. Prądu nie ma ponad 11 tys. odbiorców w okolicach Lubartowa, Kraśnika i Puław. *„Szkody mają być naprawione do popołudnia”*- zapewnia dyżurny Lubzelu. Strażacy kilka razy tej nocy usuwali połamane drzewa, głównie na północy województwa.

„Nad ranem podmuchy osiągnęły maksymalną prędkość ponad 80 km/h”- informuje dyżurny stacji meteo w Radawcu, pod Lublinem.

Nowy prezes NBP Sławomir Skrzypek złożył ślubowanie przed sejmem. Nowy szef banku centralnego podziękował tym, którzy poparli jego kandydaturę. Zadeklarował, że będzie dbał o siłę złotówki i rozwój gospodarczy, o ile nie pociągnie to za sobą inflacji.

Podczas głosowania na jego kandydaturę „za” było 239 posłów, a „przeciw” 202. Jeden poseł wstrzymał się od głosu. Na prezydenckiego kandydata głosowali posłowie PiS, LPR i Samoobrony. Przeciwko była opozycja, która zarzucała Skrzypkowi brak kompetencji do kierowania bankiem centralnym.

UKRAINA

W Drohobyczu doszło do dewastacji cmentarza. Zniszczono zarówno nagrobki polskie, jak i ukraińskie. Adam Aurzecki z drohobyckiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej podkreśla, że zdarzenie bardzo wzburzyło mieszkańców miasta. Sprawą zainteresował się też polski konsulat we Lwowie. Zniszczono około 45 grobów: wyrywano krzyże, zniszczono figurę z XVIII w.

Dewastacja miała miejsce tuż przed sylwestrem, jednak ukraińskie media poinformowały o niej dopiero teraz. Na cmentarzu dochodziło już wcześniej do niszczenia nagrobków. Przed katolickim Bożym Narodzeniem ofiarą wandali padło 10 mogił.

LITWA

Litewscy parlamentarzyści radzą, czy uznać 3 maja za święto państwowe. Z inicjatywą wystąpił przedstawiciel Partii Konserwatywnej, Emanuelis Zingeris.

Poseł Zingeris uważa, że obchodzenie Dnia Konstytucji 3 Maja na Litwie jako Dnia Pamięci Narodowej ma ogromne znaczenie, bo ta data upamiętnia jeden z najważniejszych fragmentów polsko-litewskiej historii. Dotychczas panował na Litwie pogląd, że Polacy siłą narzucili Litwie konstytucję. Ostatnio w dyskusji historyków przeważa jednak zdanie, że w tworzeniu konstytucji brali też udział Litwini i że w oparciu o ten dokument Litwa może budować dziś społeczeństwo obywatelskie. Zingeris podkreśla, że w konstytucji wyraźnie wskazane i określone było funkcjonowanie Polski i Litwy na zasadach konfederacji.

IRAK

Wojska amerykańskie wtargnęły wczesnym rankiem 11 stycznia do irańskiego konsulatu w mieście Irbil w północnym Iraku. Żołnierze zatrzymali pięciu pracowników placówki - podała agencja IRNA.

Iran wystosował oficjalny protest do irackiego ministerstwa spraw zagranicznych. Wcześniej o wydarzeniu poinformowała iracka telewizja państwowa. Według informacji stacji kurdyjskiej, po opuszczeniu budynku przez Amerykanów, konsulat zajęli Kurdowie.

ETIOPIA

Na karę dożywocia za zbrodnie ludobójstwa skazał zaocznie sąd w Etiopii dawnego komunistycznego przywódcę tego kraju Mengistu Hajle Mariama, przebywającego od 15 lat w Zimbabwe.

Po dwunastu latach procesu Mengistu został uznany za winnego zbrodni ludobójstwa, popełnionych podczas 17 lat rządów po obaleniu cesarza Hajle Selasie w 1974r., co rozpętało wojnę, brutalne czystki i pogłębienie masowego głodu.

INDONEZJA

Fragment poszukiwanego od 10 dni indonezyjskiego samolotu pasażerskiego odkryto w morzu w pobliżu wyspy Sulawezi (Celebes) w środkowej części Indonezji - poinformował tuż po północy czasu polskiego 11 stycznia dowódca indonezyjskiej bazy lotniczej, której załogi uczestniczyły w poszukiwaniach.

W kilka godzin później niedaleko od miejsca, w którym znaleziono pierwszy fragment samolotu pasażerskiego linii Adam Air, odkryto w morzu zwłoki ludzkie - poinformowała z kolei policja indonezyjska.

USA

Telewizyjne przemówienie George'a W. Busha, w którym zapowiedział wysłanie dodatkowych ponad 20 tys. wojsk do Iraku, spotkało się z ostrą krytyką Demokratów i na ogół krytycznymi lub sceptycznymi reakcjami niezależnych ekspertów.

Komentatorzy zwracają też uwagę, że plan Busha, sprowadzający się do eskalacji wojny, idzie pod prąd opinii w USA. Według sondaży, tylko od 12 do 19 proc. Amerykanów popiera zwiększanie liczby wojsk w Iraku. W czasie wystąpienia Busha i później, pod Białym Domem, demonstrowali przeciwnicy amerykańskiej operacji w Iraku. Głośno skandowane hasła *"Stop the War!"* (Zakończyć wojnę) zagłuszały relacje telewizyjnych korespondentów, nadawane spod siedziby prezydenta.

ONET/IAR/REUTERS/PAP/HB

PONIEDZIAŁEK, 15 STYCZNIA

БТ

6:10, 17:05 Сериал „Все смешалось в доме..."
7:00, 8:00, 9:00, 12:00, 15:00, 19:00, 23:50 Новости
7:05, 7:35, 8:10, 8:35 „Доброе утро, Беларусь!"
7:30, 8:30, 11:50 „Деловая жизнь"
9:05, 20:00 Сериал „Всегда говори „всегда"-3
9:50 „Панорама недели"
11:10 „Молодость Беларуси". Док. фильм
11:25 „Існасць"
12:10 Боевик „Пуленепробиваемый"
13:55 „Созвездие надежд"
14:30 „Вокруг планеты"
15:15, 19:20 Новости региона (Гродно)
15:30 Мультфильмы
16:10 „Культурные люди"
16:35 „Кухня юмора"
17:55 Телевизионная сага „Любовь как любовь"
18:50, 00:10 „Зона Х"
19:35 „Время спорта"
21:00 „Панорама"
21:40 „Процесс. Саддам". Видеофильм
22:10 Боевик „Прямое действие"

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 22.50 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.05, 11.05 Фильм „Гарри Поттер и философский камень".
12.50 Ералаш.
13.05 Фильм „Собачье дело".
14.05 „Контрольная закупка".
14.35 „Детективы".
15.05 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Тайны Смолвилля".
17.00 Спартак Мишулин. „Тот самый Карлсон".
17.40 „Шутка за шуткой".
18.15, 21.00, 23.05 Новости спорта.
18.20 Вне закона. „Хирург-самоучка".
19.00 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
21.50 Фильм „Сестры по крови".
23.10 „Дачные войны. Кровь за кровь".
00.05-00.40 „Авторалли Лиссабон-Дакар 2007".

ЛАД

7:00 Новости региона (Гродно)
7:10 Актуальное интервью (Гродно)
8:00 „Сладкий плод". Телесериал
9:00, 16:00 Новости культуры
9:10 „В этот день"
9:15 Муз. комедия „Ясь и Янина"
10:20 Сериал „Прииск". Заключ. серия
11:15 „Сезон у дачи"
11:45 „Площадь искусств". Игорь Гордиенок и Ольга Гордиенок-Киреева
12:10 „Телебарометр"
12:25 „Классный урок"
12:40 „Хорошие новости"
13:10 „Вас вызывает Спортландия"
13:50 Драма „Человек без лица"
16:10 Мультфильм
16:20 Короткометражный фильм „Дикие звери мира"
16:45 „Анекдот.LAD"
17:00 „Едим дома"
17:30 „Тема". Информационно-аналитическая программа (Гродно).
18:10 „Числобук" (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
18:30 Мелодрама „Свой человек"
19:30 Сериал „Под Большой Медведицей"
20:30 „Колыбельная"
20:45 „Белорусское времечко"
21:35 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. Обзор тура
22:30 „Хоккей. Формула игры"
23:00 Боевик „Двойная рокировка"

СТВ+RENTV

06.05, 17.20 „Минщина".
06.15 „С чего начинается утро".
07.30 „Неделя" с Еленой Ходоренок.
08.45 „Большой завтрак".
09.20 „Рожденные в СССР".
10.00 „Спортивная неделя".
10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
10.40 „Анфас". Военно-патриотическая программа.
11.00 „Час суда: дела семейные".
12.00 „Час суда" с Павлом Астаховым.
13.00 „Есть контакт".
13.50, 18.25 „Пять минут до метро". Телесериал.
14.50 „Детеныши джунглей". Мульт. сериал.
15.35 „Профессиональный бокс" Артур Шехмурзов (Россия) против Тагира Рзаева
16.50 „Культурная жизнь" с Александром Ефремовым.
17.30 „Званый ужин 2".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Добро пожаловаться".
20.50 „Солдаты 7". Телесериал.
22.00 „Репортер СТВ" Децибелы счастья.
22.55 „Студенты". Телесериал.
23.45 „Столичный футбол".
00.15 Комедия „Бунтарка".

Россия

07.40 Комедия „УЛИЦА ПОЛНА НЕОЖИДАННОСТЕЙ".
09.00 „Ты - феномен. За гранью возможного".
10.00 Комната смеха.
11.00 „ШЕРЛОК ХОЛМС И ДОКТОР ВАТСОН. Сокровища Агры".
13.45, 18.40 Вести. Дежурная часть.
14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
14.20 Местное время. Вести- Москва.
14.40 Фильм „ЦВЕТ НЕБА".
16.00 Городок.
17.20 Местное время. Вести - московская область.
17.40 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
19.45 Местное время. Вести- Москва.
20.05 Спокойной ночи, малыши!.
20.15 Сериал „Тайны следствия - 2". Суббота, 15 часов.
21.15 Сериал „ЗАКОН МЕРФИ"
22.15 Телесериал „Взгляды".
23.15 Мой серебряный шар. Сергей Мартинсон.
00.05 ВЕСТИ +.
00.20 „Честный детектив". Авторская программа Эдуарда Петрова.
00.50 „Синемания".

НТВ

08.00, 08.30, 09.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
08.10, 08.35 Сегодня утром.
09.30 „Особо опасен!".
10.20 „Кулинарный поединок".
11.15 „Квартирный вопрос".
12.10 „Следствие вели...".
13.25 Сериал „Сыщики-4".
15.15 „Ассорти".
15.30, 18.35 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.20, 20.50 Сериал „Улицы разбитых фонарей-1".
19.45 Сериал „Доктор Живаго".
22.40 Сериал „Взять Тарантину".

TVP 1

05:45 TELEZAKUPY
06:05 Bliźniaczki
06:40 Wstaje dzień
06:45 Rolnictwo na świecie
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Teletubisie
10:00 Budzik
10:30 LIPPY&MESSY
10:35 Ferie z Jedynką
11:05 Szkoła złamanych serc; serial
12:00 Sekrety Rodzinne
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:00 Moda na sukces; serial
13:55, 18:35 Klan; telenowela
14:20, 19:30 Plebania; telenowela
14:50, 19:00 Jaka to melodia?
15:15 Bulionerzy; serial
15:40 Zwierzowiec
16:10 Mieszkać w Europie
16:30 Symulator faktu
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:15 Ring
22:00 Teatr Telewizji
23:20 Z refleksem
23:40 Errata do biografii
00:05 Rajd Dakar 2007
00:20 Żądza krwi; serial
01:45 Auschwitz

TVP 2

06:30 Statek miłości; serial
08:10 TELEZAKUPY
08:25 Przystanek praca
08:35 Magiczny autobus
09:05 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:30 Codzienna; serial
13:00 McGregorowie; serial
13:50 Allo, Allo; serial
14:20 10 lat mniej
14:50 Znaki czasu
15:10 Spotkanie z Balladą
16:05 Detektyw w sutannie; serial
17:00, 19:45, 23:00 Panorama
17:15 Powtórka WOŚP
18:10 Wędrówki z bestiami
18:45 Program lokalny
19:15 Kopciuszek; serial
20:05 Biznes
20:25 Oto jest pytanie
21:05 M jak miłość; serial
21:55 Kulisy serialu
22:05 Ona i On
23:35 Warto rozmawiać
00:35 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:05 Koncert VooVoo

TVP3

06:00, 09:00, 10:00 Kurier Poranek
08:45, 18:45, 22:45 Obiektyw
09:45 Łączy nas Polska
10:30, 10:55, 11:30, 11:55, 12:30, 12:55, 13:30, 13:55, 14:30, 14:55, 15:30, 15:55, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 01:25 Kurier
11:00, 15:00 Zagadkowe historie XX stulecia
11:47, 12:45, 13:47, 14:47, 15:47, 16:58 Serwis ekonomiczny
11:49, 12:49, 13:50, 14:49, 15:50, 17:00 Serwis sportowy
11:50, 12:50, 13:53, 14:50, 15:52, 17:04 Serwis Kulturalny
12:00, 16:00 Medyczny front
13:00 Młodzież kontra
14:00, 21:00, 02:20 Telekurier
17:10 Rozmowa dnia
17:45 Obiektyw flesz
17:50, 20:50 Gość dnia
18:00, 23:15, 01:00, 01:10 Plus - minus
19:05 Przegląd suwalsko-mazurski
19:40 Everyday English
20:00 Powroty
20:05 Pod twoją obronę
20:30 Regiony na antenie
21:55, 01:40 Trzeci wymiar
23:05 Sport
23:45 Sportowy Wieczór
00:05, 02:45 Dzieci za kratami

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:45 Jedyneczka
10:00, 18:40 My Wy Oni
10:25 Zdarzyło się
10:45 Mój pierwszy raz
11:40 Biografie
12:30, 17:30, 01:00 Klan; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Plebania; telenowela
13:35 Tam gdzie jesteśmy
14:05 M jak miłość; serial
15:00 Defekt; serial
15:55 Porozmawiajmy
17:10 Unijnym traktem
18:00 Teleexpress
18:15 Kinematograf
19:10, 01:25 Jest takie miejsce
19:30, 01:45 Z archiwum IPN
19:55 Kościół i świat
20:00 Smak Europy
20:15 Dobranocka
21:35, 23:20, 03:25, 05:10 Reportaż
22:05, 03:55 Sportowy tydzień
22:35, 04:25 Wiedźmy; serial
23:35, 05:20 Z wyciągniętymi rękami
00:30 Panorama
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
06:15 Zacisze gwiazd
06:40 Salon kresowy

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 13:00 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Halo! Kasa!
09:55 Roseanne - serial
10:25, 16:10 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Zamieńmy się żonami
12:00 Dharma i Greg - serial
12:30 Zwariowany świat Malcolma - serial
13:55 Jesteś moim życiem - serial
14:55, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:40 Świat według Bundych - serial
16:25 Wiek zdrady - film
18:05 Bogowie muszą być szaleni II - komedia
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
18:00 Gra w ciemno
20:30 Samo życie - serial
21:00 Z Archiwum X - serial
22:00 Leon zawodowiec - dramat
23:25 Nieustraszeni
01:25 Bumerang
02:10 Dziewczyny w bikini
03:10 Magazyn sportowy
05:10 Nocne randki

WTOREK, 16 STYCZNIA

БТ

6:10, 17:05 Сериал „Все смешалось в доме..."
7:00, 8:00, 9:00, 15:00, 19:00, 23:50 Новости
7:05, 9:05 Пресс-обзор
7:10, 7:35, 8:10, 8:35 „Доброе утро, Беларусь!"
7:30, 8:30 „Деловая жизнь"

Техническая профилактика с **9:10** до **15:00**

15:15, 19:20 Новости региона (Гродно)
15:30 „Время спорта"
15:50 Мультфильм
16:10, 00:30 Сериал „Дживс и Вустер"
17:55 Сага „Любовь как любовь"
18:50, 00:25 „Зона Х"
19:35 „Земельный вопрос"
20:00 Сериал „Всегда говори „всегда"-3
21:00 „Панорама"
21:40 „Выбор в пользу команды". Видеофильм
22:05 Боевик „Судья Дредд"
00:15 День спорта

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.05 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Жди меня.
09.55, 22.05 Фильм „Сестры по крови".
10.45 „Ералаш".
11.05, 21.05 Сериал „Не родись красивой".
12.00 „Малахов+".
13.05 Фильм „Собачье дело".
14.05 „Контрольная закупка".
14.35 „Детективы".
15.05 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Тайны Смолвилля".
17.00 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
18.15, 21.00, 23.20 Новости спорта.
18.20 Вне закона „Двойное дно".
19.00 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
23.25 „Я умерла вместе с ним".
00.10-00.35 „Авторалли Лиссабон-Дакар 2007".

ЛАД

7:00 Новости региона (Гродно)
7:10 Актуальное интервью (Гродно)
8:00 „Сладкий плод". Телесериал
9:00, 16:00 Новости культуры
9:10 „В этот день"
9:15, 18:30 Мелодрама „Свой человек"
10:10, 19:30 Сериал „Под Большой Медведицей"
11:00 „Женсовет"
11:30, 17:00 „Едим дома"
11:55 „ПРОдвижение +"
12:10 Мультфильм
12:20 „Классный урок"
12:40 „Гаспадар"
13:05 „Пой, душа!" Народные коллективы г.Мозыря
13:35 „Хоккей. Формула игры"
14:05 „Комедиант". Теле. фильм
16:10 Мультфильм
16:30 Киноновелла „Багряная трава"
17:30 „Тема". Информационно-аналитическая программа (Гродно).
17:50 „Время спорта" (Гродно).
18:10 „Числобук" (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
20:30 „Колыбельная"
20:45 „Белорусское времечко"
21:35 Хоккей. Чемпионат Беларуси. Экстралига. Матч тура
23:25 „Шок-О-ЛАД"

СТВ+RENTV

06.05, 17.20 „Минщина".
06.15, 07.40 „С чего начинается утро".
07.30, 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.40 „Добро пожаловаться".
09.00, 20.50 „Солдаты 7". Телесериал.
10.00 „Столичный футбол".
10.40 „Ради смеха".
11.00 „Час суда: дела семейные".
12.00 „Час суда" с Павлом Астаховым.
13.00 „Репортер СТВ" Децибелы счастья.
13.50, 18.25 „Пять минут до метро". Телесериал.
14.50 „Детеныши джунглей". Мульт. сериал.
15.15 „Росвелл: секреты раскрываются". Док. фильм.
16.00 „Наш дом".
16.50 „Трое сверху". Сериал.
17.30 „Званый ужин 2".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Автопанорама".
22.00 „Криминальное чтиво".
22.55 „Студенты". Телесериал.
23.45 „Горячий лед".
00.15 „Тема дня".
00.20 „Секретные материалы". Телесериал.
01.05 „Побег". Телесериал.

Россия

07.00 Доброе утро, Россия!.
09.10 „Георгий Победоносец".
10.00, 20.15 Сериал „Тайны следствия - 2". Суббота, 15 часов.
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 14.20, 17.20, 19.45 Местное время. Вести- Москва.
11.50 Фильм „АВАРИЯ"
13.45, 16.45, 18.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
14.40 „Частная жизнь". Ток-шоу
15.30 „Волчица". Телесериал.
17.40 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
20.05 Спокойной ночи, малыши!.
21.15 Сериал „ЗАКОН МЕРФИ"
22.15 Телесериал „Взгляды".
23.15 „Нет смерти для меня".
00.05 ВЕСТИ +.
00.20 „Эксперт".
00.35 Фильм „НА ПОСЛЕДНЕМ ДЫХАНИИ"

НТВ

08.00, 08.30, 09.00, 09.30, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
08.10, 08.35, 09.10, 09.35 Сегодня утром.
10.25 „Особо опасен!".
11.00 Сериал „Таксистка-3".
12.00 „Две правды".
13.30, 19.45 Сериал „Доктор Живаго".
14.20, 20.50 Сериал „Улицы разбитых фонарей-6".
15.15 „Ассорти".
15.30, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.30 Сериал „Возвращение Мухтара".
22.40 Сериал „Взять Тарантину".

TVP 1

05:50 TELEZAKUPY
06:10 Mastersi
06:35 Wstaje dzień
06:40 Eko-Europa
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Teletubisie
10:00 Domowe przedszkole
10:30 LIPPY&MESSY
10:35 Ferie z Jedynką
11:05 Szkoła złamanych serc; serial
11:55 Dwie strony medalu; serial
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:00 Moda na sukces; serial
13:55, 18:35 Klan; telenowela
14:20, 19:30 Plebania; telenowela
14:50, 19:00 Jaka to melodia?
15:15 Sąsiedzi; serial
15:40 Receptury klasztorne
16:10 Zamki kresowe Rzeczypospolitej
16:30 Sposób na historię
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Domisiowa wieczorynka
20:15 Wieczorynka
21:15 10.5 w skali Richtera; film katastrof.
22:45 Sprawa dla reportera
23:30 Z refleksem
23:50 Misja specjalna
00:15 Rajd Dakar 2007
00:30 Sfora; serial
01:25 Debiutantka; film

TVP 2

06:25 Statek miłości; serial
08:05 TELEZAKUPY
08:20 ks. Jerzy Stahl jakim go pamiętamy
08:35 Magiczny autobus
09:05 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:30 Święta wojna; serial
13:00 Magnum; serial
13:50 Allo, Allo; serial
14:20 10 lat mniej
14:50 Dzieciaki przed kamerą
15:15 Europa da się lubić
16:10 Detektyw w sutannie; serial
17:00, 19:45, 23:00 Panorama
17:15, 21:05 M jak miłość; serial
18:05, 21:55 Kulisy serialu
18:15 Dolina Kreatywna
18:45 Program lokalny
19:15 Kopciuszek; serial
20:05 Biznes
20:25 Jeden z dziesięciu
22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:35 Buena Vista Social Club
01:25 Niezwykli ludzie
02:15 Zmagania Jazzowe

TVP3

06:00, 09:00, 10:00 Kurier Poranek
08:45, 17:45, 18:45, 22:45 Obiektyw
09:45 Region i gospodarka
10:30, 10:55, 11:30, 11:55, 11:30, 11:55, 12:30, 12:55, 13:30, 13:55, 14:30, 14:55, 15:30, 15:55, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 01:20 Kurier
10:45, 11:47, 11:47, 12:45, 13:48, 14:47, 15:47, 16:58 Serwis ekonomiczny
10:49, 11:49, 11:50, 12:49, 13:50, 14:49, 15:50, 17:00 Serwis sportowy
10:50, 11:50, 11:52, 12:50, 13:53, 14:50, 15:52, 17:10 Serwis Kulturalny
11:00, 15:00 Żyjące morze
12:00, 16:00 Helikopterem po Sao Paulo
12:00 Stambuł się bawi.
13:00 Magazyn majsterkowicza
14:00, 21:00, 02:15 Telekurier
17:50, 20:50 Gość dnia
18:00, 23:15, 00:55, 02:00 Plus - minus
19:05 Szerokiej drogi!
19:15 Maniacy
19:35 Złote Klucze „Porannego"
20:00 U źródeł wiary
20:30 Regiony na antenie
21:55, 01:34 Trzeci wymiar
23:05 Sport
23:45 Sportowy Wieczór
00:05, 02:40 Miłość i władza

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:50 Domisie
10:00, 18:55 Program ekumeniczny
10:15 Ojczyzna polszczyzna
10:30 Salon kresowy
10:45 Przegląd Piosenki Aktorskiej
11:35 Z wyciągniętymi rękami
12:30, 17:30, 01:00 Klan; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Plebania; telenowela
13:35, 22:30, 04:20 Reportaż
14:05 SPORTOWY TYDZIEŃ
14:35 Wiedźmy; serial
15:35 Byłyśmy pestkami
16:30, 06:15 Mój Dekalog
17:15 Magazyn Medyczny
18:00 Teleexpress
18:15 Ring
19:10, 01:25 Dokument
19:35, 01:50 Zbliżenia
20:05, 06:35 Tam, gdzie zimują bociany
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Polska racja
22:05, 03:55 Kochaj mnie; telenowela
22:55, 04:40 Warto rozmawiać
23:50, 05:35 Widzę Ciebie Warszawo sprzed lat...
00:30 Panorama
02:20 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport

Polsat

06:40, 08:45 TV market
07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 13:00 Sidła miłości - serial
09:00 Halo! Kasa!
09:55 Roseanne - serial
10:25, 16:10 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Zamieńmy się żonami
12:00 Dharma i Greg - serial
12:30, 20:30 Samo życie - serial
13:55 Jesteś moim życiem - telenowela
14:55, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:40 Świat według Bundych - serial
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
18:00 Gra w ciemno
21:00 Piękna i geniusz
22:00 Szkoła uwodzenia - dramat
00:15 Boston Public - serial
01:15 Dziewczyny w bikini
02:15 Magazyn sportowy
04:15 Nocne randki

Inne już stworzenie

Trud budowania piękna i dobra



Michał Anioł, Stworzenie Adama

Człowiek rzekł: *„Niech stanie się miasto"* - i stało się miasto. Homo politicus zobaczył, że miasto jest dobre i oddzielił biednych od bogatych; szlachtę i lud. Prawo do istnienia nazwał taryfą, a prawo do życia podatkiem. Nazwał również prawo do podróżowania biletem, a prawo do korespondencji znaczkiem.

Człowiek widział, że to jest dobre. Minął wieczór i poranek.

To był pierwszy dzień.

Człowiek rzekł: *„Niech staną się pałace dla uczczenia Boga"* - i tak się stało.

Homo religiosus utworzył *„miasto o stu dzwonach"*. Był bardzo zadowolony.

Prawo pałacowe nazwał dziesięciną, a prawo do wstępu kwestą. Nazwał również opłatą prawo do małżeństwa i do umierania. Następnie rzekł: *„Niech będą istoty zamieszkujące te miejsca"* - i tak się stało. Utworzył wielmożów, eminencje, przewielebnych, świątobliwości, księciów i arcykapłanów.

Człowiek widział, że to jest dobre. Tak upłynął wieczór i poranek.

To był drugi dzień.

Człowiek rzekł: *„Niech zbudują się pałace dla uczczenia człowieka"* - i tak się stało. Wyrosły zamki, dwory, ratusze i parlamenty.

Homo aristocratus rzekł: *„Niech powstaną byty, by zamieszkać te miejsca"* - i tak się stało. Utworzył panów, książęta, majestaty, baronów i funkcyjnych. Nazwał prawo do mieszkania czynszem, prawo do mycia opłatą za wodę, prawo do ciepła opłatą za ogrzewanie, prawo do porozumiewania się opłatą za telefon.

Człowiek widział, że to wszystko było dobre. Tak upłynął wieczór i poranek.

To był trzeci dzień.

Człowiek rzekł: *„Niech zbudują się pałace dla uczczenia sprawiedliwości"* - i tak się stało. Ukazały się pałace sprawiedliwości, sądy miejskie, więzienia, sądy dla nieletnich i domy poprawcze.

Homo legalis rzekł: *„Niech zaistnieją byty i zajmą te miejsca"* - i tak się stało.

Utworzył sędziów, adwokatów, prawników, policjantów, strażników, portierów i więźniów. Prawo do obrony nazwał opłatą adwokata, a prawo do wolności mandatem.

Człowiek widział, że wszystko było dobre. Tak upłynął wieczór i poranek.

To był dzień czwarty.

Człowiek rzekł: *„Niech zbudują pałace dla uczczenia władzy"* - i tak się stało.

Wyrosły banki, kasy, giełdy i spółki międzynarodowe.

Homo avidus rzekł: *„Niech lud śni także o pałacach"* - i tak się stało.

Otworzył stadiony, teatry, kasyna, pola wyścigów, domy handlowe. Prawo do marzeń nazwał loterią, prawo do kuszenia reklamą, a prawo do bankructwa kartą kredytową.

Człowiek widział, że wszystko było dobre. Tak upłynął wieczór i poranek.

To był piąty dzień.

Człowiek rzekł: *„Zróbmy komputer na nasz obraz i podobieństwo"* - i tak się stało.

Homo futurus rzekł: *„Niech on panuje nad wszystkim, co znajduje się na ziemi i w niebie"* - i tak się stało.

Szóstego dnia odpoczął człowiek i pozwolił komputerowi zarządzać całym światem.

Yvon POIRAS - „RE-CREATION"

***

W momencie stwórczego *„stań się"*, na słowo Boga zaczął istnieć świat.

Bóg ogarnął swym spojrzeniem pełnym miłości ten *„czar bytu"* - *„widział, że wszystko, co uczynił było bardzo dobre"*. Całe stworzenie stało się w swojej tajemnej harmonii, manifestacją *„dzieła miłości"* Boga, delikatną ekspresją jego namiętności do stworzenia, które wyszło z Jego rąk poprzez dzieło Ducha Stwórczyciela.

Warto przypomnieć sobie i jeszcze raz spojrzeć na symboliczny - w wielu i najgłębszych wymiarach - biblijny opis Księgi Rodzaju, gdzie jest mowa nie tylko o stworzeniu, ale i o przetworzeniu pierwotnego chaosu w kosmos.

To człowiek, naśladując Boga, wprowadza w przyrodę i nieustannie powiększa grawitację w kierunku organizacji, porządku i struktur. Bóg zaufał człowiekowi i dał wolność w panowaniu nad całym stworzeniem, chciał abyśmy byli współtwórcami planety - Ziemia. Mijały wieki, postępował rozwój. Homo... wykorzystując swą inteligencję, którą otrzymał od Boga, zdaje się jakby osiągnął szczyt postępu technicznego, nadal kreując coś nowego i zaskakując swymi wynalazkami.

Dzisiaj, wyraziściej niż w przeszłości, stanął przed człowiekiem problem *„wyboru"*, obowiązek tworzenia swojego życia. Nie można zdobywać świata za cenę utraty własnej duszy. Powyższy tekst *„Re-création"* zmusza do refleksji nad naszym życiem, uświadamia, że człowiek jest nie tylko istotą *„stworzoną"*, ale i *„tworzącą"*. Nowa możliwość, która jest nam dana, to nie tylko całkiem zewnętrzne doskonalenie rzeczy, skuteczna realizacja materialnych potrzeb naszej egzystencji, to zdobycie, za pomocą tej właśnie techniki, wolności, która wykracza poza wszystkie materialne czynniki. Wolności, która zawsze prowadzi do *„wyboru"* miłości i dobra. Warto zastanawiając się nad tym *„innym już stworzeniem"* - nowym... postawić sobie pytania: Czy to co stwarzamy, staje się *„dziełem miłości"*? Czy tworząc czynimy to dla dobra ludzkości? Czy potrafimy umiejętnie korzystać z cudów techniki?

Jako Homo... krocząc w *„świecie cudów"* i *„ery komputerów"*, musimy powziąć trud budowania piękna i dobra, starając się, by świat stawał się coraz lepszy.

Jedno z najsubtelniejszych zadań, jakie przed nami stawia Bóg, to harmonijne połączenie tej obecności w świecie z *„oderwaniem się"* od niego. Jedno i drugie jest niezbędne do uzyskania równowagi wewnętrznej, aby pełnić rolę *„znaków"* obecności Boga, których świat od nas oczekuje.

To pierwsze *„odkrycie"* i *„nazwanie"* świata przez człowieka pozostało jako dziedzictwo ciągle powiększane i udoskonalane, jako zadanie - zadanie, by zdobyć wieczność.

Siostry Augustianki od Miłosierdzia Jezusa z Francji/ WIARA

WITEBSK

A mieszkałem... na dworcu

Fragmenty rozmowy z ks. bp. Władysławem Blinem, ordynariuszem diecezji witebskiej na Białorusi, przeprowadzonej dwutygodnikiem „Opiekun"

Co skłoniło Księdza Biskupa do wyjazdu na Wschód?

- Moje korzenie wywodzą się z Kresów Wschodnich. Po wojnie moją rodzinę bydlęcym wagonem wywieźli nad Odrę. Babcia bardzo chciała, abym wrócił na ziemię ojców. Kiedy tylko pojawiła się możliwość pracy na terenie byłego Związku Radzieckiego, pojechałem głosić Chrystusa tym, którzy tyle lat czekali na Ewangelię.

Już od ponad 15 lat pełni Ksiądz Biskup posługę duszpasterską wśród białoruskich katolików?

- W 1989 roku Ojciec Święty Jan Paweł II mianował pierwszego biskupa dla Białorusi. Biskup Tadeusz Kondrusiewicz posłał mnie do pracy we wschodniej części Białorusi. Mohylew - miasto liczące 400 tys. ludzi. Dawne arcybiskupstwo. W całym województwie nie było ani jednego dobrego kościoła. Zacząłem msze święte i modlitwę prowadzić w grobowcu na cmentarzu, a mieszkałem... na dworcu. Podobna sytuacja była na wszystkich terenach, które od rewolucji październikowej należały do ZSRR. Starym ludziom trzeba było dać sakramenty. Młodych katechizować, uczyć inaczej żyć. Wielką pomocą były i są wyjazdy dzieci do Polski, by zobaczyły jak żyją ludzie w innych krajach. Teraz po 15 latach pracy odremontowano wiele świątyń. Wybudowano kilka nowych. Przyjechało kilku księży z Polski do pracy duszpasterskiej wśród rodaków na Wschodzie. Mamy już jednak także własne, miejscowe powołania kapłańskie i zakonne.

Jak rozwijały się struktury kościelne na Białorusi?

- ... 13 października 1999 roku Jan Paweł II utworzył z części archidiecezji mińsko-mohylewskiej diecezję witebską, której jestem ordynariuszem. Mieszkam w 10-piętrowym bloku, z czego 2 pokoje to kuria, a kuchnia to moje osobiste mieszkanie.

W mojej diecezji w dziesięciu dekanatach istnieje 108 parafii (dawniej jedynie 33 parafie). Gdy rozpoczynałem pracę w diecezji witebskiej, było 30 kapłanów, 20 sióstr zakonnych i 10 kleryków. Po siedmiu latach pracuje 108 kapłanów, 70 sióstr zakonnych, w seminarium jest 102 kleryków. Bardzo dużo ludzi powróciło lub przyszło do Kościoła. Do dzieła ewangelizacji Kościoła na Białorusi włączyliśmy środki masowego przekazu. Mamy swoją audycję telewizyjną „Szlak do Boga", niedzielną mszę św. w radio, mamy gazety katolickie „Ave Maria", „Słowo Życia" i „Dialog", dla dzieci „Mały Rycerz". (...)

Wiadomo powszechnie, że Ksiądz Biskup słynie z ciekawych i nowatorskich pomysłów ewangelizowania?!

- Uważam, że Kościół musi być żywy. Dlatego 14 lat temu zorganizowałem międzynarodowy festiwal muzyki chrześcijańskiej. Obecnie to święto dla całej Białorusi. Dwa lata temu w naszym Niepokalanowie białoruskim zorganizowałem międzynarodowy festiwal filmów chrześcijańskich. Co roku do naszego sanktuarium narodowego w Bucławiu idzie piesza pielgrzymka z Witebska (w tym roku 1500 osób). Co miesiąc organizuję spotkania młodych talentów, żeby wspierać materialnie potrzebujących pomocy, żeby pokazywać zdolnych ludzi. Na naszym uniwersytecie w Witebsku już piąty rok działa ekumeniczny fakultet teologii. Nasza Caritas troszczy się o potrzeby materialne dzieci, młodzieży, chorych, samotnych i opuszczonych. Nasz Kościół jest wspólnotą wspólnot. Staramy się głosić Chrystusa nie tylko tym, którzy przychodzą do nas. Chcemy pokazać drogę wszystkim. Oni też chcą spotkać Jezusa. Wzrasta świadomość eklezjalna. Świeccy czują, że są wraz z Ojcem Świętym, biskupami, kapłanami, Kościołem. Chcą być odpowiedzialni za Kościół. Pragną pełnić odpowiedzialne dla nich funkcje. Sami organizują dni chrześcijańskiej kultury, różne sympozja, bronią życia nienarodzonych.

Swoją pracę doktorską poświęcił Ksiądz Biskup św. Józefowi...

- Św. Józef to mój ukochany święty. Zawsze chciałem być zakrystianinem (kościelnym), żeby tak jak św. Józef być zawsze blisko Pana Jezusa. Dbać o porządki w świątyni, stawiać piękne bukiety kwiatów przy tabernakulum. Chciałem być z Panem Jezusem i swoją osobą nie zasłaniać Jego. Zawsze chcę być osłem Pana Jezusa i pamiętać, że hosanna i gałązki oliwne to dla Niego, a nie dla osła. W mojej rodzinie jest wiele osób noszących imię Józef i Józefa. Gdy pracowałem w Kaliszu, w wolnych chwilach zawsze biegłem do św. Józefa. Chcę choć trochę być podobnym do niego, dlatego i moja praca doktorska jest o Świętym Józefie. Cieszę, się że mogłem pracować w Kaliszu. Jego mieszkańcy na zawsze zostali w moim sercu. Modlę się za nich i zapraszam do Witebska.

Rozmawiała
Joanna WALCZAK, "Opiekun", 2006r.

Marsz, marsz Dąbrowski...

Legiony Polskie - prawda i legenda

9 stycznia 1797r. powołano Legiony Polskie we Włoszech. W br. obchodziliśmy 210. rocznicę tego historycznego wydarzenia. Idea stworzenia polskich formacji na obczyźnie zrodziła się po raz pierwszy jeszcze przed wybuchem w 1794r. powstania kościuszkowskiego. Jej autorem był Wojciech Turski, w 1793r. płk w sztabie francuskich Armii Północy i Armii Ardenów. Był przekonany, że w krótkim czasie możliwe jest utworzenie stutysięcznej armii polskiej. Minister uznał wprawdzie projekt za interesujący, ale został on odrzucony przez ministra spraw zagranicznych, jako niezgodny z francuską polityką nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.



Legionista

Twórcą zaś Legionów został generał Jan Henryk Dąbrowski, który zdołał przekonać gen. Bonapartego, że u podnóża jego aktywności nie leżą interesy własne, lecz szczera chęć przysłużenia się sprawie odbudowy Polski. Bonaparte zobaczył w nim obywatela i zasłużonego generała i udzielił mu zezwolenia, by *„wszystkich niewolników i dezerterów z wojsk austriackich brał i z nich formował korpus"*. W liście z 4.I.1797r. poinformował równocześnie Kongres Lombardzki, *„żeby zrobił przyzwoity układ z Polakami jako narodem walecznym i padłym ofiarą przemocy... a zasługującym na wolność"*. Droga do utworzenia Legionów była otwarta.

5 stycznia 1797r. Dąbrowski przedłożył Kongresowi Stanu memoriał uzgodniony z Bonapartem, w którym pisał m.in.: *„Mam zaszczyt wręczyć wam list wodza armii włoskiej, którym upoważnia on was do podjęcia wszelkich niezbędnych kroków w sprawie utworzenia korpusów posiłkowych polskich, które pod rozkazami wyzwolicieli Włoch, maszerując do zwycięstwa śladami dzielnej armii francuskiej, wspólnie z waszymi wojownikami bronić będą waszej wolności"*.

Ideę utworzenia Legionów propagowały dwie odezwy wydane przez Dąbrowskiego. Równocześnie z ich ukazaniem się rozpoczęła się rekrutacja do Legionów. Niezmiernie ważna była sprawa korpusu oficerskiego. Dąbrowski na wszystkie strony zabiegał o ściągnięcie dawnych towarzyszów broni. Do akcji rekrutacyjnej włączyły się również ośrodki emigracyjne w Dreźnie i Wenecji. Najwięcej liczono jednak na oficerów przebywających w kraju. Rekrutację przeprowadzano również w obozach jenieckich. *„Wszędzie znajdują Polaków miłujących Ojczyznę i gotowych potwierdzić to własną krwią"* - pisał kierujący akcją werbunkową wśród jeńców Eliasz Tremo. Wszystkich kierowano do Mediolanu, gdzie założył swoją kwaterę gen. Dąbrowski. 29 stycznia 1797r. donosił on, że ma *„przeszło 1000 zdrowych i ochoczych legionistów"*.

Legiony podporządkowane zostały dywizji terytorialnej gen Kilmaine'a, w której raporcie o stanie z 19 lutego wymieniono w składzie piechoty lekkiej Legion Polski w sile 7 oficerów i 1110 żołnierzy. 31.III.1797r. Legiony Polskie we Włoszech stoczyły pierwszą akcję zbrojną. W kolejnych walkach, stoczonych 20.IV z siłami weneckimi pod Weroną, zginął pierwszy oficer Legionów, mjr Klemens Liberadzki. *„... Gdy powstanie wybuchło w Weronie i gdy tam zniszczono garnizon francuski, pułkownik Liberadzki odebrał rozkaz połączyć się z wojskiem francuskim przeznaczonym do przywrócenia posłuszeństwa w mieście. Ponieważ to miasto postanowiło uporczywie się bronić, trzeba było zdecydować się wreszcie wziąć je szturmem. Liberadzki na czele swego oddziału wdarł się na mury i z bagnetem w ręku wraz z wojskiem francuskim wkroczył do miasta. Był on atoli ciężko w tej wyprawie rannym i wkrótce potem umarł"*. (Dąbrowski - „Pamiętnik wojskowy...").

Stoczone walki wyrobiły Polakom bardzo dobrą opinię. Chwalili ich bezpośredni dowódcy, a także sam gen. Bonaparte. Administracja generalna Lombardii przekazała Legionom wyrazy specjalnego uznania za ich dzielną postawę. Ale na tym zakończył się udział Polaków w kampanii 1797 roku. 7 kwietnia podpisane zostało w Loeben zawieszenie broni pomiędzy Francją i Austrią kończące I kampanię włoską gen. Bonapartego.

Reorganizacja

Rozejm w Loeben ugodził dotkliwie w legionistów polskich. Gen. Dąbrowski obawiał się nawet, że nieprzyjaciel obcy i rodzimy obalą dzieło legionowe z takim trudem zmontowane w oparciu o hasła patriotyczne i nadzieję powrotu do kraju. Wnet jednak otrząsnął się z przygnębienia, rozumiejąc słusznie, że może ono tylko zaszkodzić sprawie, którą jedynie energia i wzmożona działalność mogły uratować. Dąbrowski nie omieszkał zwrócić uwagi gen. Bonapartego na upadek ducha wśród podkomendnych. Obawiał się dezercji i dlatego proponował przesunięcie do Romanii, najlepiej do obfitującej w żywność i życzliwie nastawionej do Polaków Bolonii. 6 maja plan ten zaaprobował szef sztabu gen. Berthier, a 10 maja zatwierdził go rząd Lombardii.

Polacy przybyli do Bolonii 17 maja 1797 roku. Tego samego dnia Bonaparte podjął decyzję o reorganizacji Legionów, co nazajutrz przyjął Centralny Komitet Wojskowy przy Administracji Lombardii. Wg tego planu powstać miały dwa legiony polskie po trzy bataliony.

Jak pisze J. Pachoński w "Legiony Polskie - Prawda i Legenda", zmiany w korpusie oficerskim były tak częste, że nawet gen. Dąbrowski tracił przegląd nad sytuacją kadrową Legionów. Spowodowane to było nieustannym dopływem oficerów do Legionów, zmianami na stanowiskach spowodowanych śmiercią, pobytem w szpitalu, dymisją itd. Trudno zatem ustalić dokładną i kompletną obsadę stanowisk oficerskich w poszczególnych okresach istnienia Legionów.

Wraz z napływem kadr oficerskich gen. Dąbrowski stanął przed problemem właściwej obsady stanowisk oficerskich. Pisał wtedy: *"... nigdy w proklamacji mej nie było zapewnienia rang każdemu, jakie w Polsce posiadał, bo mi zdrowy rozum dyktował, że od kilkudziesięciu tysięcy wojska, które mieliśmy w Polsce, w 7 batalionach legionowych nie podobna wszystkich oficerów umieścić w swoich rangach"*.

W tej sytuacji rozkazem dziennym z 19 lipca utworzono "Komisję dla egzaminowania i prezentowania oficerów przybywających do Legionów Polskich". Gen. Dąbrowski motywował jej powstanie chęcią sprawiedliwego przydziału rang ludziom zasługi i honoru, koniecznością bezstronnego stwierdzenia u każdego *"moralności, konduity, obywatelstwa i talentów wojskowych"*. Zadaniem Komisji było *"egzaminowanie talentów wojskowych"* oraz opiniowanie kandydatów wysuwanych przez szefów batalionów na poruczników. Typowanie kandydatów na wyższe stopnie zastrzegł sobie gen. Dąbrowski.

Z inicjatywy przebywającego przy Legionach Józefa Wybickiego postanowiono utrwalić wysiłek emigracji zmierzający do wskrzeszenia Polski. Przypominał, że celem wysiłków emigracyjnych jest odzyskanie niepodległości i wyzwolenie rodaków z jarzma niewoli, zaś celem Legionów jest powrót do rodzin i wyzwolonego kraju. W tym samym celu oficerowie sztabu postanowili założyć "Księgę Legionów Włoskich", gdzie zapisywane miały być nazwiska uczestników walk oraz czyny waleczności i patriotyzmu zasługujące na trwałą pamięć rodaków.

W tym też okresie powstała pieśń, która utrwaliła pamięć o Legionach Polskich. W trąkcie pobytu gen. Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego w Reggio, przypuszczalnie w dniach między 17 a 19 lipca zaprezentowana została "Pieśń Legionów Polskich we Włoszech" skomponowana przez Józefa Wybickiego, która stała się później hymnem Rzeczypospolitej.

Legiony Polskie w Republice Cisalpińskiej

Z połączenia Republik Cispadańskiej i Lombardzkiej, przyłączenia Bolonii, Ferrary i Romanii powstała Republika Cisalpińska.

Zgodnie z decyzją gen. Bonapartego Legiony zostały przeznaczone wówczas do służby garnizonowej na zapleczu włoskim. List Bonapartego z 13 lipca 1797r. zalecał doskonalenie umiejętności we władaniu bronią i musztrze. Zarządzenie to, poparte rozkazem gen. Dąbrowskiego z 19 lipca, przyjęto wśród legionistów z entuzjazmem, spodziewano się bowiem rychłego wznowienia kroków wojennych i marszu do kraju. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności 22 października koło Padwy nastąpiło spotkanie z gen. Bonapartem. Kazał on stanąć pod bronią, przemówił po żołniersku, *„z ogniem"*, który potrafił porywać. Radził nie tracić nadziei. Jak wspominali później uczestnicy tego spotkania *„... oficerowie, z których już każdy myślał, którą by drogą do swego powrócił domu, zebrali się w koło, zaręczając sobie nawzajem do lat trzech czekać i służby nie porzucać"*.

Gen. Dąbrowski rozumiejąc ciążącą na nim odpowiedzialność, szybko otrząsnął się z przygnębienia. W odezwie adresowanej do legionistów, wydanej 20 października w Treviso podkreślał, że zebrali się we Włoszech nie w poszukiwaniu chleba, lecz dla wywalczenia niepodległości Ojczyzny.

cdn.

GERY/HB

WYBRANE DATY

12 stycznia 1578 - odbyła się premiera „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego.

12 stycznia 1915 - utworzono Legion Puławski, polski oddział w armii rosyjskiej

12 stycznia 1989 - zmarł Zygmunt Hübner, polski reżyser i aktor

12 stycznia 1993 - zmarł Józef Czapski, polski malarz i eseista

13 stycznia 1801 - urodził się Ignacy Domeyko, polski geolog i mineralog, badacz Ameryki Południowej

Zygmunt Hübner

13 stycznia 1877 - urodził się Wojciech Rostworowski, polski ziemianin, prawnik, pisarz, publicysta i polityk

13 stycznia 1946 - w Warszawie wznowił działalność Teatr Polski

14 stycznia 1718 - urodziła się Katarzyna Agnieszka Ludwika Sapieha, łowczyna litewska, działaczka konfederacji barskiej

14 stycznia 1770 - urodził się Adam Czartoryski, polski przywódca Wielkiej Emigracji

14 stycznia 1807 - Napoleon Bonaparte wydał dekret ustanawiający na zajętych przez wojska francuskie ziemiach polskich rząd tymczasowy pod nazwą Komisji Rządzącej

14 stycznia 1917 - rozpoczęła działalność Tymczasowa Rada Stanu

14 stycznia 1942 - urodził się Krzysztof Klenczon, polski kompozytor, wokalista i gitarzysta

14 stycznia 1945 - odbyła się inauguracja pierwszego roku akademickiego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

14 stycznia 1993 - na Bałtyku zatonął polski prom pasażerski „Jan Heweliusz"

15 stycznia 1582 - w Jamie Zapolskim został podpisany pokój między Polską a Rosją, który zakończył wojnę o Inflanty

15 stycznia 1869 - urodził się Stanisław Wyspiański, polski pisarz, dramaturg, malarz, scenograf, grafik

15 stycznia 1919 - zmarł Andrzej Małkowski, polski instruktor i teoretyk harcerstwa, jeden z twórców polskiego skautingu

15 stycznia 1921 - urodziła się Renata Kossobudzka, polska aktorka

15 stycznia 1963 - urodził się Aleksander Wojtkiewicz, arcymistrz, polski szachista, jeden z najsilniejszych polskich szachistów po II wojnie światowej, reprezentant Polski, Mistrz Polski



Renata Kossobudzka

16 stycznia 1791 - urodził się Henryk Dembiński, polski generał, uczestnik powstania listopadowego

16 stycznia 1826 - urodził się Romuald Traugutt, polski generał, dyktator powstania styczniowego

16 stycznia 1919 - Ignacy Jan Paderewski został mianowany premierem Rady Ministrów i równocześnie ministrem spraw zagranicznych

16 stycznia 1941 - urodziła się Ewa Demarczyk, polska piosenkarka i aktorka

16 stycznia 1945 - nad ranem została wyzwolona przez oddziały radzieckie Częstochowa

17 stycznia 1732 - urodził się Stanisław August Poniatowski, król Polski

17 stycznia 1814 - urodził się Ludwik Mierosławski, polski działacz polityczny, pisarz i historyk

17 stycznia 1920 - Polska rozpoczęła przejmowanie Pomorza Gdańskiego przyznanego traktatem wersalskim

17 stycznia 1969 - zmarła Grażyna Bacewicz, polska kompozytorka i skrzypaczka

17 stycznia 1984 - zmarł Ignacy Posadzy, Sługa Boży, polski ksiądz, współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego i założyciel Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla

17 stycznia 2004 - zmarł Czesław Niemen (na zdj.), polski muzyk i piosenkarz



18 stycznia 1940 - zmarł Kazimierz Przerwa-Tetmajer, polski poeta, powieściopisarz i dramaturg

18 stycznia 1945 - II wojna światowa: wyzwolenie Krakowa

18 stycznia 1946 - w Gdyni otworzono Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej

18 stycznia 2006 - zmarł Jan Twardowski, polski ksiądz, poeta katolicki

Serce Głosu

zmierzające za głosem serca

Zawsze wiedziałam, że podróże kształcą, ale nigdy bym nie przypuszczała, że tak bogata w emocje i ciekawa może być podróż z Grodna do Wołkowyska.


© USERS

Nawet nie wiem dokładnie, ile razy pokonywałam tę odległość różnymi środkami lokomocji: i pociągiem, i autobusem, i autem... Każda z tych możliwości wiąże się z sobie tylko właściwymi cechami charakterystycznymi, powiedziałabym nawet - charakteru. Najbardziej wygodna i szybka jest niewątpliwie podróż autem, chociaż jej „wygoda" zależy od tego, kto siedzi za kierownicą. Najbardziej lubię jeździć z moim tatą, może dlatego, że czuję się wówczas najbardziej bezpiecznie, ale nie tylko o bezpieczeństwo chodzi. Lubię jeździć z tatą, bo uwielbiam z nim rozmawiać. Tyle ciekawych opowieści od niego usłyszałam, dowiedziałam się o wielu rzeczach, które wpłynęły na kształtowanie mojego światopoglądu. Przy tej okazji chciałam mu powiedzieć: *„Dziękuję"*. Niesprawiedliwie byłoby zapomnieć o mamie, której też jestem bardzo wdzięczna, ale wróćmy do podróży...

Podróż autem ma więc ogromne plusy, lecz posiada również pewien minus (przynajmniej dla mnie) - brak możliwości poznania naprawdę ciekawych ludzi. Podróż autobusem jest pod tym względem bardziej pozytywna i nie traci przy tym swojej „wygody". Wydawać by się mogło, że jest to wariant optymalny, ale ja jednak wolę pociągi. Mają one w sobie jakiś niepowtarzalny urok, a poza tym lubię obserwować pasażerów. Tacy zabiegani, zagonieni, obciążeni swoimi problemami, przeżywający swoje radości i smutki - na czas podróży stają się sobie bliscy. Tylko najwięksi samotnicy zasypiają od razu po tym, jak pociąg ruszy, a pozostali próbują znaleźć sobie zajęcie. Ci, którzy lubią czytać (lub udają), sięgają po książkę, bardziej leniwi wyciągają gazety lub czasopisma. Szczególną grupę pasażerów tworzy młodzież - od razu wyciągają komórki i zaczynają szpanować.

Pasażerów podzielić można również na aktywnych i pasywnych. Aktywni zawsze zagadują jako pierwsi, a pasywni mogą nawet nie odpowiedzieć na pytanie, czy miejsce obok jest wolne.

Tym razem wyjechałam z Grodna pociągiem wieczorowym. Jakoś nie przypuszczałam, że będzie tłok i już na dworcu zrozumiałam, że ta podróż może mi upłynąć nie bardzo mile. Kilka razy już jechałam dwie i pół godziny na stojąco i jakoś nie uśmiechała mi się możliwość po raz kolejny. Jednak szczęśliwym trafem drzwi do wagonu otworzyły się akurat przed moim nosem i zostałam dosłownie wniesiona do środka. Usiadłam przy okienku i rozejrzałam się. Potwierdziło się przysłowie, że strach ma wielkie oczy, ponieważ wszyscy usiedli i nawet wolne miejsca pozostały.

Naprzeciwko mnie usiadło małżeństwo w podeszłym wieku, co mnie bardzo ucieszyło. Często od takich towarzyszy podróży dowiaduję się o wielu ciekawych rzeczach, jednak i przypuszczać nie mogłam, że starszy Pan wyciągnie z torby świeży numer „Głosu znad Niemna". Grzecznie mnie zapytał, czy nie będę miała nic przeciwko temu, jak poczyta na głos swojej żonie, która właśnie wyciągnęła włóczkę i zabrała się za robienie na drutach.

Starając się nie ujawnić tego, że jestem słabo mówiąc, zaintrygowana, zgodziłam się oczywiście. To była niepowtarzalna okazja usłyszeć prawdę o swojej pracy. Przejrzeli całą gazetę, przeczytali tytuły, jednak lekturę rozpoczęli od pierwszej strony. Aż mi ciarki przeszły, to był mój artykuł! Starałam się na nich nie patrzeć, ale w intonacji głosu mogłam odczytać wszystkie emocje.

Wiedział, że są osobami głęboko wierzącymi, ponieważ przeżegnali się rozpoczynając podróż i przez jakiś czas siedzieli w milczeniu, byłam pewna, że się modlili. Obawiałam się ich reakcji, ponieważ w tym artykule, który opowiadał o spotkaniu opłatkowym w Sopoćkiniach, napisałam z przykrością o tym, że ksiądz proboszcz nie zechciał wziąć udziału w spotkaniu ze swoimi parafianami. Ze zgrozą czekałam na moment, gdy Pan dojdzie do tego fragmentu. *„Ks. Witold Łozowicki odmówił wzięcia udziału w spotkaniu opłatkowym, które rozpoczęło się o godz. 18.00, z powodu odbywającego się pogrzebu..."* - usłyszałam w głosie Pana nutki niezadowolenia.

- Ciekawa jestem, kogo grzebał po ciemku? - odezwała się Pani.

Uśmiechnęłam się pod nosem nie podnosząc głowy.

- Może rzeczywiście był zajęty - odparł Pan.

- No, tego już nie wiemy. Czytaj dalej.

Przeczytał artykuł i wyciągnęli kanapki. Wiedziałam, że wrócą do tego i tematu, więc czekałam cierpliwie. Miałam rację, bo już po dwóch kęsach Pan się odezwał:

- Wiesz, mi się wydaje, że ten artykuł jest trochę ogólnikowo napisany. Nie można tak "pod jeden grzebień" wszystkich.

- Ale ona (to znaczy ja) *konkretnie powiedziała z imienia i nazwiska.*

- On rzeczywiście mógł być zajęty.

- Co ty powiesz, o 18.00 miałby kogoś grzebać?

- Może mszę miał.

- Nie denerwuj mnie! Na pewno by go nie zapraszali w tym czasie. Przecież wiedzą, o której msza w kościele.

- Wszystko jedno, nie trzeba było tak o księdzu pisać. Napisała, że podzielili na "lepszych i gorszych", nie można tak obwiniać.

- Ale nie obwiniała wcale, tylko prawdę napisała. Co miała napisać, że był, skoro go nie było?

- No nie, oczywiście, ale mogła o tym w ogóle nie pisać.

- Ot ty zawsze tak, ksiądz dla ciebie nietykalny, ale ksiądz to też człowiek i dobrze napisała, że zostali powołani do służby, to niech służą.

- A co, nie służą? Przecież tyle robią, uczą, udzielają sakramentów, służą przykładem...

- O, właśnie! I jaki przykład dają? Parafianie zaprosili na spotkanie opłatkowe, a on nie przyszedł. Widocznie pomyślał, że są niegodni jego towarzystwa.

Zrozumiałam, że zanosi się na kłótnię, więc mimo oporów postanowiłam się ujawnić.

- Przepraszam. Nie kłóćcie się, jest mi przykro, że mój artykuł spowodował taką reakcję.

Pani podniosła na mnie oczy, a Pan poprawił okulary. Przedstawiłam się, lecz staruszkowie popatrzyli na siebie, a potem znów na mnie bardzo nieufnie. Wyciągnęłam więc swoją legitymację, ponieważ czułam, że mi nie wierzą.

- Niech się Pani nie gniewa na nas - odezwał się Pan.

Czyż mogłam się na nich gniewać, byłam im niezmiernie wdzięczna, uświadomili mi moc słowa, które my, dziennikarze, "posyłamy w świat".

Długo rozmawialiśmy o różnych sprawach, ale przeważnie o polskości, Polakach, patriotyzmie i miłości chrześcijańskiej. Może kiedyś zbiorę się na odwagę i napiszę o wszystkim, co mi powiedzieli. Od nich się dowiedziałam, jakim chcą widzieć nasz **Głos**, jakich potrzebują informacji: *"Podajecie dużo informacji, nie powiemy, że nieciekawych, ale "suchych". A do każdej sprawy trzeba podchodzić z sercem. Należy je otwierać czytelnikowi. Ciekawi jesteśmy Waszego zdania na poszczególne tematy. Przecież każdy tekst można opatrzyć komentarzem redakcji. Będzie to wzbudzało dyskusję wśród czytelników i zachęcało do wypowiadania własnego zdania".*

"Otworzyć serce" - myślałam już w zaciszu swojego domu. Przecież mają rację. I chociaż **Głos** nigdy nie gonił za sensacją, nie zajmował się szkalowaniem i oczernianiem niewinnych ludzi, to jednak nie raz brakowało mu serca.

Chciałabym podziękować tym starszym Państwu, że uświadomili mi, że serce gazety tworzą ludzie, którzy w niej pracują. Musimy się starać ze wszystkich sił, by to serce było czyste, prawdziwe i otwarte na każdego Czytelnika.

Helena BOHDAN

Z ŻYCIA WZIĘTE

Most

Pewien człowiek pracował jako operator zwodzonego mostu. Kiedy podnosił most, przepływały pod nim barki, opuszczając go przepuszczał mknące po szynach pociągi. Pewnego dnia wziął ze sobą do pracy swego kilkuletniego jedynego synka. Gdy wykonywał swoje rutynowe czynności, jego syn bawił się na zewnątrz dyżurki. Wtem rozległ się dźwięk telefonu, który jak zwykle był zapowiedzią informacji o nadjeżdżającym pociągu. Szybko włączył urządzenie opuszczające most i właśnie wtedy usłyszał przeraźliwy krzyk swego syna. Gdy wyjrzał na zewnątrz, zobaczył, że jego noga uwięziona została w trybach maszyny, które powoli miażdżyły ją i wciągały do środka. W tej chwili usłyszał także sygnał nadjeżdżającego z oddali pociągu. W tak dramatycznej sytuacji miał jedynie dwie możliwości - opuścić lub podnieść most wybawiając syna od śmierci, ale skazując na nią setki pasażerów nadjeżdżającego pociągu. Ojciec wybrał śmierć syna...


© THEKONST

Kiedy pociąg przejeżdżał po moście, niektórzy ludzie uśmiechnięci machali mu rękoma na powitanie. On tymczasem stał zalany łzami, a jego serce przeszywał ogromny ból z powodu męki, w jakiej zginął jego jedyny, ukochany syn.

Kilka dni temu bezczynnie przechadzałem się po pewnym korytarzu. Czekałem na przyjaciół, którzy w każdej chwili kończyć mieli próbę swego zespołu. Z nudów przez zupełny przypadek podniosłem niewielką, gęsto zapisaną kartkę, która leżała na jakimś stole. Zacząłem czytać. Początkowo bezmyślnie, całkowicie odruchowo. Jednak już po kilku zdaniach zapomniałem o ludziach, na których czekałem. Po plecach przeszedł mi zimny dreszcz. Przebiegałem oczyma tekst, który rozpoczął ten felieton...

Kiedy skończyłem, zupełnie bezwiednie wsunąłem tę karteczkę do kieszeni spodni. Sądzę, że Was również bardzo to poruszyło. Zamyślony siedziałem na zimnych schodach w ciemnym korytarzu. I właśnie wtedy jak jeszcze nigdy dotąd znienacka dotarło do mnie, że przed dwoma tysiącami lat ktoś cierpiał w ten sam sposób. Ktoś utracił ukochanego syna, by także ratować ginących ludzi. Jego dziecko nie zginęło w trybach maszyny umożliwiającej unoszenie zwodzonego mostu. Umierało znacznie dłużej. Przybite kilkunastocentymetrowymi gwoździami do drewnianego krzyża.

Tamtego wieczora chyba pierwszy raz w życiu zupełnie świadomie zdałem sobie sprawę z cierpienia, jakie stało się przed wiekami udziałem Boga. Poświęcił swego Syna, byśmy mogli żyć. Nigdy nie zrozumiem, dlaczego ta śmierć była konieczna, dlaczego nie można było rozwiązać tego inną drogą. Widocznie nie można było... Pan Jezus, kiedy chodził jeszcze po ziemi, wypowiedział takie słowa: *„Większej miłości nikt nie ma, nad tę, jak gdy kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich"*. I tak, jak powiedział, to uczynił. Zmarł przybity do krzyża za nasze winy. Także Twoje... Jego śmierć jest najlepszym dowodem na to, iż jest ktoś, kto Cię akceptuje i kocha.

Autor nieznany

Jak nas piszą, tak nas widzą

Ostatniego dnia pobytu na XIV Światowym Forum Mediów Polonijnych wyróżniony zostałem zaproszeniem do udzielenia wywiadu dla Telewizji Polskiej. Pani redaktor zadała mi proste (jak się miało okazać z pozoru) pytanie: „Co by pan powiedział o roli prasy i wydawnictw polonijnych w kształtowaniu obrazu Polaka w krajach, gdzie się wydawnictwa te się ukazują?"

Być może zadanie sformułowane było nie dosłownie, ale o to chodziło: Jak my, dziennikarze żyjący poza krajem, wpływamy na sposób postrzegania Polaków mieszkających tam, gdzie piszemy, a w domyśle na obraz Polaka w ogóle. Niepomny własnego życzenia tyczącego łaskawości losu, który strzegłby mnie od złudnego przekonania, że na starość będę miał coś interesującego do powiedzenia na każdy temat, stanąłem przed kamerą, odchrząknąłem, poprawiłem krawat i rozpocząłem wypowiedź z nadzieją, że nad jej treścią pomyślę w trakcie mówienia. Mówię, mówię, ale nic mi do głowy nie przychodzi. Przerwałem pod pretekstem upewnienia się, czy na pewno mogę trzymać rękę w kieszeni, odchrząknąłem staranniej, wzorem widzianych na planie filmowym aktorów zrobiłem kilkakrotnie *"e-a-o-u"*, lecz w głowie nadal cisza. *"Nie jest dobrze"* - pomyślałem, zaczynając odczuwać lekką tremę, która poprzez zdenerwowanie zaczynała już przechodzić w kiełkującą frustrację, kiedy z nagła dostrzegłem przemykającą chyżo z nikąd do gdzieś tam odkrywczą myśl: *"Co ty pleciesz, jak nas piszą, tak nas widzą młodzieńcze? Jaki obraz? Jakie formowanie? Przecież pisząc po polsku, skazany jesteś wyłącznie na polskojęzyczną publiczność. A ta obraz samej siebie wyssany ma z flaszki Bebiko czy innego matkomlekopodobnego produktu i nic nie jest go w stanie zmienić".*



Rzeczywiście. Zaproponowałem "stop kamera", a do pani redaktor, jak prawdziwy artysta, zwróciłem się prosto, szczerze i odważnie: *"Reginka, co ja pieprzę? Polonijna prasa jest przecież dla Polaków!"* Pani redaktor po konsultacji z kamerzystą przyznała mi rację, kazała dźwiękowcowi przesunąć mnie o metr w prawo i stwierdziła, że kształtuje-niekształtuje, coś jednak powinienem na ten temat powiedzieć.

W nadziei na ominięcie problemu, uczepiłem się wypracowanego na gładko we wcześniejszych wywiadach tekstu na temat książki Albina Abrahamsona pt. Polska, diament w popiele, traktującej o nas i naszym kraju z ciepłem, sympatią, wręcz miłością rzec by można, gdyby wypadało tak mówić o tłumaczonych przez siebie dziełach. Tu owszem, sposobiony jest obraz Polaka poprzez wniknięcie pod obiegowy naskórek przesądów i uprzedzeń aż po warstwę uwarunkowań historycznych, ów rozpowszechniony szeroko wizerunek bałaganiarza, pijanicy, obiboka i złodzieja tworzący.

Ale zaraz, zaraz! Ja przecież dokonałem przekładu książki ze szwedzkiego na polski, więc dalej stoimy w miejscu. Na szczęście wywiad odbywał się w miejscu urody wyjątkowej - na tle murów czternastowiecznego zamczyska w mazurskiej miejscowości Ryn, gdzie podejmowano nas iście po królewsku, pamiętając nawet o odzianiu uczestników hucznej biesiady w odpowiednie, choć nie zdobiące ponoć człowieka, współczesne początkom zabytkowej budowli szaty. Stare mury adaptowane na luksusowe centrum konferencyjne z pół tysiącem miejsc hotelowych i doskonale wyposażonym ośrodkiem rekreacyjnym zachwyciły mnie na tyle, że postanowiłem odłączyć od grupy i zostać tu nieco dłużej. Nie żałuję i wszystkim polecam.

Zwłaszcza kąpiele w supernowoczesnym basenie urządzonym pod gotyckimi sklepieniami z czerwonej cegły dają asumpt do refleksji, z którymi bez żalu zapewne trudno będzie się rozstawać. Zaś co do kwestii czy prasa polonijna kształtuje obraz Polaka w świecie poza Rzeczpospolitą, ze smutkiem stwierdzić musimy, że owszem, ale z całą pewnością nie. Chwila, chwila! Być może prasa nie, ale my, dziennikarze prasę ową tworzący, kształtujemy i to jak najbardziej! Może nie *"już w starożytnej Grecji"*, gdzie skrybów wyłaniano spośród niewolników, lecz na pewno od czasów rozpowszechnienia pisma dzięki wynalezieniu druku, adresujący swoje myśli do ogółu zaliczani byli do elity intelektualnej społeczeństwa. Jak było na początku, tak jest i dzisiaj, o czym świadczy choćby ranga i status społeczny przynależny pisarzom, dziennikarzom i całej reszcie towarzystwa mnożącego słowo pisane i mówione za pośrednictwem szaleńczej popularności środków masowego przekazu. Z odrobiną emfazy mawia się więc o prasie, jako o *"czwartej władzy"*, a władza, wiadomo, śmietankę intelektualną społeczeństwa stanowi i basta. Kto sądziłby inaczej, nagle, zdecydowanie, niekiedy i brutalnie bywa przez ową władzę ubezwłasnowolniony, czego przykłady mnożyć by można jak tabliczkę mnożenia, długo, żmudnie i bez końca. Skoro zatem dziennikarze w ogóle należą do elit, to i dziennikarze polonijni nie inaczej. Kontynuując wątek, całkiem sensowym wydaje się przypuszczenie, że na Światowe Forum Mediów Polonijnych spraszani są nie tuzinkowi, pospolici, szeregowi przedstawiciele dziennikarskiego korpusu, lecz elita elity, wybrańcy spośród wybranych. Musi tak być, inaczej sam Konsul Generalny Rzeczpospolitej Polskiej w królestwie Szwecji nie fatygowałby się z telefonem do niżej podpisanego z pytaniem, czy otrzymał już zaproszenie z Tarnowa. Wracamy teraz do założenia, że my, dziennikarze polonijni, elita intelektualna narodu, w miejscach ziemskiego globu, które los wskazał nam na pole pracy i działania dla ogółu, swoją osobistą postawą kształtujemy w oczach miejscowej ludności archetypowy obraz Polaka in genre. Podobnie zresztą do innych elit ślusarzy, lekarzy, murarzy czy hydraulików. Jeśli tak rzeczywiście jest, czynimy to zapewne najlepiej, jak potrafimy, starając się ów obraz retuszować raczej, niż zamazywać, chętniej ubarwiać niż psuć i wykoślawiać. Zwłaszcza gdy zapraszają nas na oficjalne uroczystości, rauty i bankiety, robimy wszystko, by wypaść celująco, mając zawsze w świadomości, że tak, jak sami będziemy ocenieni, tak oceniać się będzie Polaków w ogóle. Skłonność do generalizowania i upraszczania miewamy we wszystkich krajach podobną. Czy jest to wynik niestaranności w wyciąganiu wniosków, upodobania do myślowej łatwizny czy potrzebny i życzliwy rozwojowi duchowemu mechanizm - trudno orzec. Gdy będzie okazja, przepytam na tę okoliczność cytowanego bogato w książce "Donos na Polonię" znanego behawiorystę i antropologa profesora Goldberga, na razie pozostańmy przy konkluzjach własnych: Tak nas widzą, jakimi się sami przedstawiamy. Światowe Forum Mediów Polonijnych jest ani lepszą, ani gorszą okazją do zaprezentowania siebie z najlepszej strony. Podobnie jak przy innych tego typu okazjach staramy się wypaść nie gorzej niż w okolicznościach szaro-codziennych, kiedy to możemy sobie pozwolić na większy luz, skromniejszy mariwaudage, sfolgowany nieco bon ton, że o sawuarwiwrze w wirze wyliczanki spolszczeń francuskich fasonów nie wspomnę. I oto proszę, jak na tacy podaną mamy gotową odpowiedź dla pani redaktor z Telewizji Polskiej. Precyzyjną i dokładną na najbardziej zaufania godnym środku poznania opartą, czyli na obserwacji własnej, autopsji: Taki obraz Polaka tworzymy, jakich sami sobą przedstawiamy. Takimi obcy widzą Polaków, jakimi nas widzą. A jak nas widzą, tak nas piszą.

Można prościej?

Andrzej NIEWINNY-DOBROWOLSKI

WŁOCHY

„Tajemnice Watykanu"

Film dokumentalny pod tytułem „Tajemnice Watykanu" zaprezentowano w Instytucie Polskim w Rzymie. 14-odcinkowy serial dokumentalny TVP w reżyserii Pawła Pitery i Krzysztofa Talczewskiego przedstawia codzienne funkcjonowanie Stolicy Apostolskiej.

Jak się podkreśla, jest to jedyny obecnie film o Watykanie obejmujący już pontyfikat Benedykta XVI. Papież obejrzał go wraz ze swym bratem, księdzem Georgiem Ratzingerem, na prywatnej projekcji w Pałacu Apostolskim.

Autorzy „Tajemnic Watykanu" w półgodzinnych odcinkach przedstawiają jego codzienne życie. Film opowiada między innymi o tym, jak działa administracja Państwa Watykańskiego, papieska rozgłośnia oraz poszczególne instytucje i warsztaty, takie jak drukarnie, introligatornie, pracownie renowacji zabytków oraz garaże.

Realizacja filmu trwała dwa lata, a zdjęcia w Watykanie 10 miesięcy. Ekipa filmowa weszła do Watykanu w marcu 2005 roku, a więc na miesiąc przed śmiercią Jana Pawła II; w kwietniu, na dwa tygodnie, w czasie żałoby po śmierci papieża i konklawe, zdjęcia przerwano.

Kluczową rolę w powstawaniu serialu odegrał wieloletni osobisty papieski fotograf Arturo Mari. Jest on głównym konsultantem i patronem całego projektu.

Film przedstawiany jako największa na świecie produkcja w całości zrealizowana na terenie Watykanu, został przygotowany w ośmiu wersjach językowych, w tym po polsku, włosku i japońsku.

PAP

POLSKA

Do Polaków żyjących poza krajem

„Pragniemy zachęcić wszystkich do zachowania wszędzie, także na emigracji, postawy chrześcijanina, katolika i Polaka. Podtrzymujmy więzy rodzinne, pamiętając w modlitwie oraz w konkretnych relacjach i kontaktach o pozostawionej w kraju rodzinie, rodzicach, współmałżonku i dzieciach oraz przyjaciołach i znajomych. Niech nie będzie wśród Was takich zjawisk, jak zazdrość, szkodzenie sobie zamiast wzajemnej pomocy, brak solidarności, wchodzenie do nieuczciwych związków" - przekonują biskupi Polaków przebywających w innych krajach.

Trwająca od kilku lat intensywna emigracja zarobkowa stała się dla kraju bardzo poważnym i niepokojącym problemem społecznym i ekonomicznym - oceniają biskupi w liście i przypominają zasługi, jakie mają polskie parafie i misje duszpasterskie za granicą dla podtrzymania polskiej tożsamości i kultury.

Początki coraz większej liczebnie emigracji polskiej, sięgają końca XVIII w. Nowa fala emigracji miała miejsce w okresie „Solidarności" i po stanie wojennym. Polskę opuściło wówczas kilkaset tysięcy ludzi. W 2004r., kiedy Polska weszła w struktury Unii Europejskiej rozpoczęła się emigracja ludzi młodych, którzy w poszukiwaniu pracy i lepszych zarobków wyjeżdżali na Zachód.

„W wielu krajach polskie parafie i misje duszpasterskie są wciąż jedynymi ośrodkami polskiej tożsamości i kultury. Polacy na emigracji budowali kościoły i kaplice, troszczyli się o sprowadzenie i utrzymanie kapłanów, wspierali czynnie dążenia Rodaków w Ojczyźnie do wolności, i w ramach duszpasterstwa polonijnego zakładali stowarzyszenia religijne i patriotyczne. Myślimy o nich z uznaniem i troską" - piszą biskupi.

"Chylimy też czoła przed tymi, którzy wiele wycierpieli dla zachowania wierności Chrystusowi, zwłaszcza w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i na Wschodzie. Nie wolno nam zaprzepaścić tego bogatego dziedzictwa kultury i wiary, użyźnionej ofiarną pracą i zaangażowaniem przodków, a niekiedy nawet męczeńską krwią" - napisali biskupi w liście.

PAP

LITWA

„Polak Roku 2006"

W redakcji „Kuriera Litewskiego" odbyło się podsumowanie tradycyjnego już konkursu - „Polak Roku 2006". Ogółem na tradycyjny konkurs dziennika polskiego przysłano 8 112 kuponów. Po przeliczeniu kuponów okazało się, że najwięcej głosów czytelnicy „Kuriera" oddali na prezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna" Józefa Kwiatkowskiego. Z gratulacjami i pytaniem, jak odbiera nominację na Polaka Roku - gazeta zwróciła się do zwycięzcy konkursu.

- Jestem trochę zaskoczony, bo konkurencja była dość duża, zarówno treściowo jak i jakościowo. Ale cieszę się bardzo i jestem wdzięczny wszystkim tym, którzy widocznie zauważyli moją pracę, docenili ją i oddali na mnie głosy. Skoro ludzie na mnie głosowali, znaczy, że to, co robię, jest potrzebne i to mnie raz jeszcze upewnia i dodaje wiary, że chyba jestem na dobrej drodze - powiedział Józef Kwiatkowski.

Najwięcej głosów uzyskali:

Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna" - 2499.

Wojciech Górlicki, proboszcz parafii pw. Królowej Pokoju w Nowej Wilejce - 1168 głosów.

Zofia Griaznowa, starosta gminy w Jaszunach - 856 głosów.

Waldemar Szełkowski, podróżnik z Klubu Włóczęgów Wileńskich, nauczyciel historii Wileńskiej Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego - 654 głosy.

Paulina Mielko, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie - 632 głosy.

Czesław Dawidowicz, dyrektor Wileńskiego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza - 489 głosów.

Mirosława Kozioł, siostra zakonna, katechetka Landwarowskiej Szkoły Średniej - 416 głosów.

Jarosław Narkiewicz, kierownik Wydziału Oświaty Rejonu Wileńskiego - 385 głosów.

Apolonia Skakowska, prezes Centrum Kultury Polskiej im. Stanisława Moniuszki - 276 głosów.

Wacław Romanowski, dyrektor firmy budowlanej „Vilmesta" - 221 głosów.

KURIER WILEŃSKI

Wrażliwy i zbuntowany

Był pierwszym polskim aktorem, który wpisał się w historię powojennego kina jako europejska gwiazda. 40 lat temu, 8 stycznia 1967r., zginął tragicznie Zbigniew Cybulski, wybitny aktor, znany z filmów: „Popiół i diament" Andrzeja Wajdy, „Jak być kochaną" Wojciecha Hasa oraz „Salto" Tadeusza Konwickiego. W tym roku skończyłby 80 lat.



Zbigniew Cybulski

Był idolem młodych Polaków. Aktorstwo Cybulskiego charakteryzowała niechęć do rutyny i pewna nonszalancja w stosunku do widza. Stworzył kreację młodego człowieka dźwigającego ciężar dramatycznych doświadczeń, zbuntowanego i wrażliwego.

Wystąpił w ponad 30 filmach polskich, francuskich i szwedzkich, w 10 sztukach teatralnych i 9 spektaklach telewizyjnych. Zagrał z powodzeniem role komediowe w filmach: „Giuseppe w Warszawie", „Rozwodów nie będzie" oraz w filmie kostiumowym „Rękopis znaleziony w Saragossie".

Obraz „Ósmy dzień tygodnia" według Marka Hłaski, w którym grał Cybulski, został zdjęty przez cenzurę za zbyt silny realizm lat 50. Jego premiera w Polsce odbyła się dopiero w 1983r. W 1996r. Zbyszek Cybulski został uznany za najlepszego polskiego aktora w historii kina i uhonorowany nagrodą Super Złota Kaczka.

Największe kreacje teatralne Cybulski stworzył w sztukach: „Pierwszy dzień wolności", „Kapelusz pełen deszczu" oraz „Dwoje na huśtawce".

Występował również w programach telewizyjnych i spektaklach Teatru Telewizji.

Urodził się 3 listopada 1927r. w Kniażach koło Stanisławowa (obecnie Ukraina). W 1953r. ukończył Państwową Wyższą Szkołę Aktorską w Krakowie.

Debiutował w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku w sztuce Fryderyka Schillera „Intryga i miłość". Wraz z Bogumiłem Kobielą był założycielem studenckiego teatrzyku Bim-Bom, którego spektakle wystawiano w całej Polsce, a także za granicą: w Belgii, Francji, Austrii, Holandii i NRD. Także razem z Kobielą założył eksperymentalny Teatr Rozmów.

W latach 60. Cybulski przeniósł się do Warszawy, gdzie występował na deskach Teatru Wagabunda oraz Ateneum.

W 30. rocznicę śmierci aktora, 8 stycznia 1997r., na peronie wrocławskiego dworca, gdzie zginął wskakując do pociągu, Andrzej Wajda odsłonił pamiątkową tablicę.

W 1984r. artysta zajął pierwsze miejsce w plebiscycie na aktora 40-lecia, zorganizowanym przez Wydział Kultury i Sztuki UM Łodzi. W 1999r. odsłonięto gwiazdę Cybulskiego w łódzkiej Alei Gwiazd.

PAP/AD

Miłe złego początki,

a koniec jeszcze milszy (mam nadzieję!)

ciąg dalszy z nr. 52

(odc. 23)

To się porobiło!

Dzisiaj obudziła mnie moja mama. Miała pretensje o brzydkie słowa, zawarte w tekście, i o to, że napisałam, że mnie nie czyta. A podobno czyta. Akurat! Moim zdaniem NIE CZYTA, tylko czeka, aż jej ktoś powie, że napisałam coś, co nie wypada pisać. Mniejsza z tym. Potem to się zaczęło! Zostałam wystawiona na niezłą presję. Mama chce wiedzieć, która Ania jest „ta" Ania, bo dzwonią do niej znajome i pytają. Te, których córki nie mają na imię Ania też dzwonią, bo mogłam zmienić imię dla „dobra sprawy". Inaczej mówiąc, dwywizja polskich mam chciałaby widzieć swe córki w szponach tego „toksycznego kobietożercy". Obłęd. Dziwne, że jakoś nikt nie pyta który Krzysiek to jest „ten" Krzysiek. Potwór jeden!

Dostaję też maile (chlopczykczydziewczynka@wp.pl) z prośbą o numer telefonu Krzyśka albo chociaż mail. Numer zaczyna się od 666! Znajomi też mi spokoju nie dają. Krzysiek siedzi w buszu i jak go znam, wiedząc dokładnie, co się dzieje (niewiadomo skąd) śmieje ze mnie, ewentualnie obmyśla wyjątkowo okrutny plan zemsty. Odpadam w przedbiegach. Jak ja mogłam wpaść na tak durny pomysł, żeby w ogóle o tym zacząć pisać? Chciałam rowerek, to teraz nic tylko pedałować...

Do tego mamy jeszcze Anię. Chodzący egzemplarz „konfuzji uczuciowej". Przerabiamy teraz prawdopodobieństwa. Problem w tym, że ja i matematyka nie za bardzo się przyjaźnimy i wcale nie jestem pewna, czy gdyby sprawą życia bądź śmierci było odpowiedzenie bez zastanowienia ile to jest 8x7 czy przeżyłabym. Hmmm. Marne szanse. Czy jest zawód „interpretator"? Jak tak, to może się zgłoszę. Moje doświadczenie jest wyjątkowe. Jak jeszcze podciągnę się z prawdopodobieństwa!

Mówiąc szczerze, gdy dowiedziałam się, że oni mieli już jedną „próbę", trochę mi to pomieszało szyki. Bo logicznie rzecz biorąc, jeżeli po takim okresie czasu Krzysiek zaczął (bo to ON zaczął) znowu więcej niż podrywać, to chyba wiedział, co robi?! Jak zwykle możliwości są dwie. Ten cholerny kij z dwoma końcami. Może w międzyczasie „odreagował" na rozwód i coś go do Ani pchało. Oby. Ale jest i ten gorszy koniec. Może myślał, że jak za pierwszym razem sprawa po tygodniu czy dwóch sama się jakoś zakończy? Miłych dni kilka bez zobowiązań... Bez cierpienia, bez uczuć. Z tym, że tym razem w Ani coś drgnęło. W nim też i tu ten problem? Tylko jeżeli tak, to... eee, też mi to nie pasuje.

- Wiesz, dzwoniła do mnie mama.

- Moja czy twoja?

- Jasne, że moja!

- I?

*- Ty sobie wyobraź, że się spotkała z panią Krysią, panią Jadzią i panią Anią i gadały o Krzyśku i o tym, kim jest ta Ania. A propos bardzo ci k*** mać dziękuję, moje nieistniejące życie uczuciowe jest tematem rozmów towarzyskich! One mówiły zgodnie zresztą* (normalnie nie zgadzają się nawet co do tego, kto jest najlepszym chirurgiem plastycznym w Krakowie), *że to pewnie ja jestem tą Anią. Więc moja mama pyta, czy to ja, ja zaprzeczam, a ona na to, że też im tak powiedziała, bo Krzysiek - uważaj - NIE MOGŁBY SIĘ MNĄ ZAINTERESOWAĆ! Wyobrażasz sobie? Własna matka!*

- To chyba dobrze, co? Że się domyślają?

- Właściwie tak. Ale to nie o to chodzi! Własna matka! Rozumiesz?!

- Jak chcesz, to napiszę coś, co pomoże cię zidentyfikować.. ha ha ha!

- No już nie bądź taka mądra!

Marianna DEMBIŃSKA

PS. I żeby miłym akcentem zakończyć: *„Bo w tym cały jest ambaras, żeby dwoje chciało na raz"*

T. B. Żeleński.

KĄCIK DZIECIĘCY



Dlaczego?

Patrzyłem dziś przez okno,
jak pada biały śnieg,
i zobaczyłem chłopca,
za którym piesek biegł.
Tak figlowali obaj,
że śmiałem się do łez.
Wtem nadbiegł drugi chłopiec
i drugi mały pies.

I nagle, niespodzianie
zjawiła się myśl ta:

„Dlaczego są dwaj chłopcy,
natomiast psy są dwa?
Dlaczego dwoje oczu,
a nogi znów są dwie,
bez względu na to, jakie:
stołowe, ludzkie, psie?
Dlaczego są dwa konie,
a jeźdźców za to dwóch?
Dlaczego są dwie muchy,
a nie ma dwojga much?"

(...)

Roman PISARSKI

Uzepełnij w zdaniach brakujace wyrazy. Uważaj!

a) *dwa * dwoma*
... konie z ... jeźdźcami pędzą przez las.

b) *dwa * dwiema*
... psy opędzają się przed ... muchami.

c) *dwoje * dwóch*
... ciekawskich oczu wpatrywało się w ... jeźdźców.

Wokół św. Mikołaja zgromadziło się 5 chłopców i 7 dziewczynek. Ile dzieci spotkało się z Mikołajem?



Odpowiedź:

ĆWICZENIE:

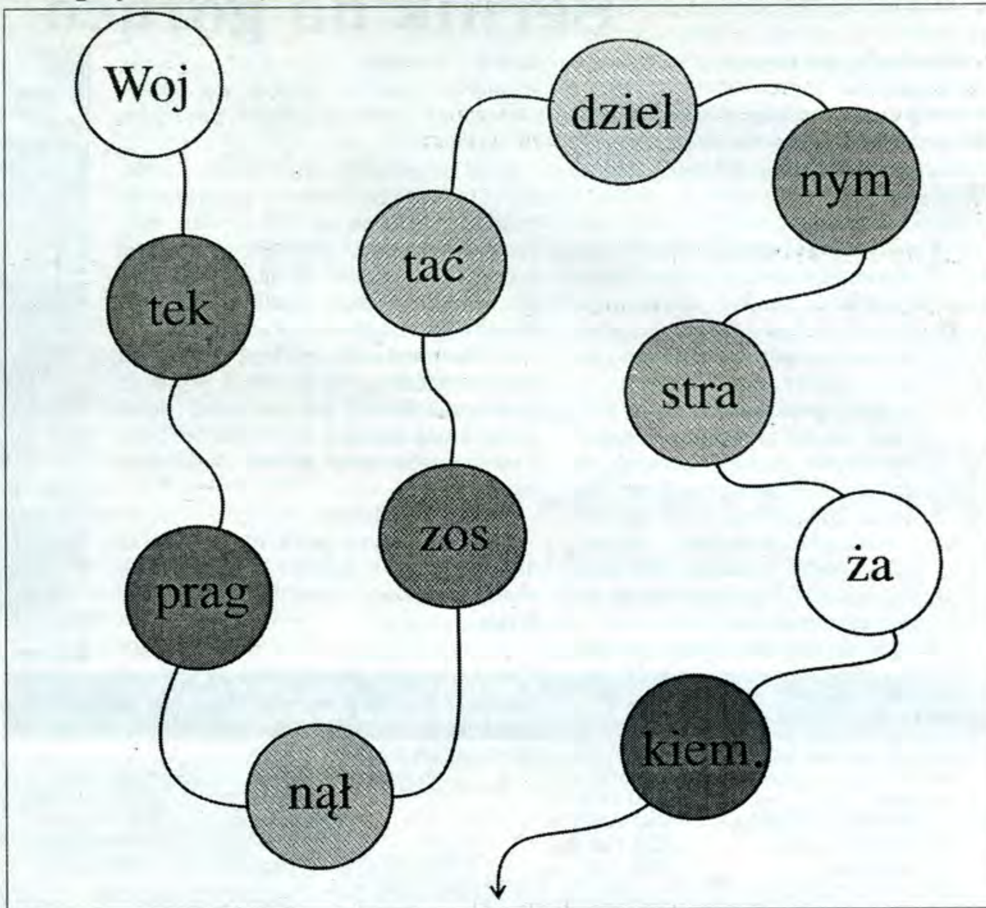
Połącz wyrazy w pary.

norze	kora
korze	nora
porze	pora



Na jaką literę wymienia się "rz?

Z plątaninki sylabowej ułóż zdanie o Wojtku. Napisz je niżej.



Wykreśl co drugą literkę, a dowiesz się, co robi zuch Michał. Wpisz hasło poniżej.

Z R U M C O H N M E I R C I H J A L Ł U M C
A H C M H N A R C Z H S U N S I T L K I Ą S

Gratulacje



Kochana Heleno BOHDAN!

Z okazji urodzin składamy Ci najserdeczniejsze życzenia: niechaj los Tobie sprzyja, niosąc powodzenie, idź przez życie z dobrocią w sercu, otoczona ludźmi, których kochasz, silna poczuciem bezpieczeństwa i szczęścia, niech każdy obrót kalejdoskopu życia przynosi Ci radość

koleżanki i koledzy

Z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin **Stanisławowi SOLIKOWSKIEMU** składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia na długie lata, dobrych ludzi, Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej. Niech ten piękny jubileusz będzie radosny i pogodny

rodzina

Z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin **Bogumile STRZAŁKOWSKIEJ** ze wsi Zaniewicze wiązankę najserdeczniejszych życzeń: dobrego zdrowia na długie lata, szczęścia, radości w każdym dniu, pogody ducha, opieki Matki Bożej i obfitych łask Bożych. Aby każdy nadchodzący dzień był tym najwspanialszym dniem w życiu i otaczali Cię kochający ludzie. 100 lat!

składa córka Danusia z mężem oraz wnuczka Alina z mężem

Zapraszamy Internautów do odwiedzania naszej nowej strony internetowej: www.polacy.by

Polskie ciekawostki

1. Marta Rudzka, absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, jest autorką projektu najwyższego budynku świata. Trump World Tower będzie miał 90 pięter wysokości i powstanie na Manhattanie w Nowym Jorku.

2. Biolodzy z Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej w Warszawie jako pierwsi na świecie wyhodowali komórki mózgowe człowieka z komórek macierzystych.

3. Tylko Polacy zrywają azbest z dachów w Nowym Jorku. Zajęcie to jest uważane za pracę najbardziej niebezpieczną dla zdrowia.

4. Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) był najwyżej opłacanym pianistą koncertowym. Na koncertach zarobił ok. 5 mln dolarów, z czego 0,5 mln zielonych otrzymał w jednym sezonie 1922-23.

5. Polska kupuje piasek oraz żwir w Republice Południowej Afryki.

6. Katarzyna Domańska z Chojnowa ustanowiła nowy rekord Polski w szybkim czytaniu - 6960 słów na minutę.

7. Andrzej Filipowski (Andrew Filip) to najbogatszy na świecie człowiek polskiego pochodzenia. W branży komputerowej dorobił się 1 mld dolarów.

8. Co szósty Polak pracuje efektywnie zaledwie 15 minut dziennie. Co więc robi przez 7 godzin i 45 minut? Spożywa posiłki, świętuje imieniny i urodziny, czyta gazety, zajmuje się kosmetyką ciała, gra w gry komputerowe, pali papierosy i przebywa w toalecie.

9. Doktor filozofii Tomasz Jacek Filek, naukowiec z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wymyślił szachy dla trzech osób. Polak w ten sposób rozwiązał problem nurtujący tęgie głowy na całym świecie od XVIII wieku. W 1992r. krakowianin zgłosił swoje odkrycie do Urzędu Patentowego.

10. Najstarszym w Polsce maturzystą jest 80-letni Andrzej Masztalerz, który w maju 2000 r. zdał egzamin dojrzałości w Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach koło Lublina.

CIEKAWOSTKI/HB

Czy pamiętasz, że...

15 stycznia - Pawła, Arnolda Janssena
16 stycznia - Marcelego, Honorata
17 stycznia - Antoniego opata, Rościsława
18 stycznia - Małgorzaty Węgierskiej, Krystyny
19 stycznia - Henryka, Mariusza
20 stycznia - Fabiana, Sebastiana
21 stycznia - Agnieszki, Dzień Babci

Piosenka na życzenie

Przetańczyć z tobą chcę całą noc

Muzyka: K. Kukulski
Słowa: B. Olewicz

Przetańczyć z tobą chcę całą noc
I nie opuszczę cię już na krok
Czekam jak we śnie, abyś ty objął mnie
Więc teraz już wszystko wiesz

Przetańczyć z tobą chcę całą noc
Niech na nas gapią się, no i co?
Już każdy wie, że ty kochasz mnie
Więc wszystkim na złość przetańczmy tę noc
Bo życie tak krótkie jest

Ja za tę noc chętnie oddam pięć najpiękniejszych lat
Nie liczy dni kto szczęście swe śnił
Stąd taki gest dzisiaj mam

Przetańczyć z tobą chcę całą noc
Wirować jak twój cień cały rok
Niech inni idą spać, a my tak razem w takt
Wraz z nocą odchodzimy w świat

Ja za tę noc chętnie oddam pięć najpiękniejszych lat
Nie liczy dni kto szczęście swe śnił
Stąd taki gest dzisiaj mam

Przetańczyć z tobą chcę całą noc
I nie opuszczę cię już na krok
Czekam jak we śnie, abyś ty objął mnie
Więc tak jak chce los, przetańczmy tę noc
Bo życie tak krótkie jest

Śmiech to zdrowie!

Kiedyś do pewnego człowieka przyszli goście i zasiedzieli się do późna w nocy. Gospodarz miał już dosyć tej wizyty i postanowił delikatnie im dać do zrozumienia, że pora się wynosić. Podszedł więc do okna i niby od niechcenia powiada:

- *A od sąsiada to goście już wychodzą...*

A na to jeden z gości, który podszedł też do okna:

- *No tak, a ile prezentów niosą...*

***

Starszy głuchawy pan z zadowoloną miną pyta lekarza:

- *Jak pan powiedział, doktorze, że wyglądam jak arystokrata?*

- *Nie. Powiedziałem, że wygląda to na raka prostaty.*

***

Archeolodzy odnaleźli na głębokości 20 m szkielet mamuta. To kolejny dowód na to, że mamuty żyły w norach.

***

Zdrowy sen nie tylko przedłuża życie, ale i skraca dzień roboczy.

***

Rzecz dzieje się w Stanach. Policjant zatrzymuje samochód na autostradzie, a w samochodzie siedzą trzy zakonnice. Policjant mówi do prowadzącej:

- *Jechała siostra za wolno.*

Zakonnica:

- *Przecież minimalna prędkość jest 22 mph.*

- *To jest autostrada i minimalna prędkość to 65 mph, a 22 to numer drogi.*

Policjant patrzy jeszcze na tylne siedzenie, gdzie dwie pozostałe zakonnice całe blade telepią się ze strachu i pyta:

- *A im co się stało?*

- *Bo widzi pan, panie władzo, właśnie zjechałyśmy z drogi nr 125.*

***

Spotykają się dwie przyjaciółki.

- *Czego jesteś taka zła? Myślałam, że dziś rano byliście z mężem na relaksującym wypadzie na ryby...* - mówi pierwsza.

- *Tak, ale wszystko poszło źle. Najpierw powiedział, że mówię tak głośno, że wystraszę ryby, później, że wybieram złą przynętę, na koniec, że za szybko kręcę kołowrotkiem* - odpowiada druga.

- *A najgorsze było to, że złowiłam największą rybę!*

Kącik gastronomiczny

Sernik na gorąco

Składniki na 12 porcji

Ciasto:

400 g mąki, szklanka cukru pudru, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, 200 g margaryny, 2 jajka, 4 łyżki kwaśnej śmietany

Masa serowa:

1 i 1/4 kg sera białego, 250 g masła, 1 i 1/2 szklanki cukru, 2 jajka, 2 żółtka, 1/2 szklanki mleka, opakowanie budyniu śmietankowego lub waniliowego, polewa czekoladowa do dekoracji

Etapy przygotowania:

1. Ciasto: mąkę przesiać na stolnicę, dodać cukier puder i proszek do pieczenia, dokładnie wymieszać. Dodać miękką margarynę, posiekać nożem, a następnie rozetrzeć dłońmi. Wbić jajka, dodać kwaśną śmietanę i wyrobić ciasto. Uformować kulę, pokroić na 3 równe części.

2. Wszystkie kawałki ciasta rozwałkować, tworząc trzy blaty. Każdy z blatów upiec oddzielnie na blasze wyłożonej natłuszczonym papierem do pieczenia.

3. Masa serowa: ser, cukier, masło, jajka i żółtka zmiksować, przełożyć do rondla. Gotować ok. 20 minut, cały czas mieszając. Mleko wymieszać z budyniem, dodać do masy serowej, gotować, aż masa zacznie gęstnieć. Zdjąć z gazu, masę lekko ostudzić.

4. Na blasze ułożyć blat ciasta, na nim umieścić połowę masy serowej. Następnie ułożyć kolejny blat, pozostałą masę serową oraz ostatni blat. Ciasto udekorować polewą czekoladową.

Warto wiedzieć:

Zamiast całych jajek można dodać do ciasta same żółtka. Warto jednak wtedy zwiększyć ilość śmietany o 1-2 łyżki.

NAJ/HB





Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Łamanie: Antoni Chlistowski
Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 3 000 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 149 Наклад 2760 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 11.01.2007 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

